



# GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK 26 STYCZNIA 1948 ROKU

Nr 25 (947)

## Front ludowy we Włoszech

doprowadzi do zwycięstwa obozu demokracji

Wspólną listę wyborczą socjalistów i komunistów uchwalił 26-ty kongres włoskiej partii socjalistycznej

RZYM, PAP. Wczoraj wieczorem zakończył swe obrady 26-ty kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej, który zebrał się na sesję nadzwyczajną, aby wypowiedzieć się w sprawie sytuacji politycznej w kraju oraz przygotować taktykę wyborczą.

Niemal wszyscy członkowie partii — bo 99,43 procent delegatów — zaakceptowało rezolucję, która stwierdza, że front demokratyczny - ludowy jest najważniejszym na rzedziem walki zmierzającej do obalenia rządu chrześcijańskich demokratów, republikanów i saragatowców; wysługujących się kapitalowi amerykańskiemu.

Walkę tę front zamierza prowadzić nie tylko na platformie politycznej, lecz również gospodarczej, za pośrednictwem zorganizowanych mas ludowych.

Front ten — głosi rezolucja — jest skutecznym narzędziem walki o demokrację dla tych wszystkich, którzy gotowi są walczyć o pokój, wolność i pracę przeciwko reakcji. Rozwój tego frontu stworzył już potężny ruch ludowy, przybierający stale na sile i zasięgu.

Rezolucja formułuje następnie podstawowe zadania partii socjalistycznej w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Jak zaznaczył były minister przemysłu Morandi, reformy przemysłowe i rolne stanowią najskuteczniejszy środek, aby „zadać cios ustrojowi kapitalistycznemu, na którym opiera się wzrastająca zależność kół kapitalistycznych Europy od Ameryki”. Walka o reformy strukturalne — dodał Morandi — jest walką o życie i dlatego nie może być prowadzona za pomocą półśrodków.

Zjazd uważa za konieczne utworzenie

prawdziwie demokratycznego rządu, który mógłby zapewnić obronę interesów narodu, przeprowadzenie nieodzownych reform oraz poprawę bytu mas pracujących.

W dziedzinie polityki zagranicznej rząd taki winien uszczelnić kraj przed opanowaniem go przez kapitał zagraniczny, przyczyniając się do utrzymania pokoju powszechnego, bronić jedności politycznej i gospodarczej Europy oraz zwalczać podżegaczy wojennych.

Rezolucja stwierdza dalej, iż t. zw. pomoc amerykańska wykorzystywana jest we Włoszech przez reakcję dla celów politycznych oraz dla utrzymania niskiej stopy życiowej rzeszy pracujących.

RZYM. Obsl. wł. W głosowaniu nad sprawą wspólnej listy wyborczej frontu ludowego uchwalono iść do wyborów razem z partią komunistyczną.

### Wybory we Włoszech 18 kwietnia

RZYM, PAP. — Włoski minister sprawiedliwości, Grassi, oświadczył, że wybory do parlamentu odbędą się, jak ustalono uprzednio w kwietniu, prawdopodobnie 18-go.

## Sojusz węgiersko-rumuński podpisany został wczoraj w Budapeszcie

BUDAPESZT, PAP. W Budapeszcie i Bukareszcie opublikowano w dniu dzisiejszym jednocześnie tekst podpisanego w piątek układu

o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Węgrami a Rumunją.

Postanowienia wstępne układu stwierdzają,

że został on zawarty, celem wzmocnienia pokoju w basenie naddunajskim i na Bałkanach oraz oparcia stosunków węgiersko-rumuńskich na zasadach przyjaźni i braterskiej współpracy.

Układ zawierający 7 artykułów, przewiduje, że oba państwa odbywać będą wspólne na rady we wszystkich dotyczących je sprawach o znaczeniu międzynarodowym. Każda ze stron zobowiązuje się udzielić drugiej nie zwłocznej pomocy wojskowej w wypadku zaatakowania jej przez Niemcy lub jakiegokolwiek inne państwo. Żadna z układających się stron nie weźmie udziału w jakimkolwiek przymierzu, lub akcji skierowanej przeciwko drugiej stronie.

Postanowienie to nie narusza jednakże zobowiązań Węgier lub Rumunii wobec innych państw z tytułu zawartych poprzednio umów.

Układ powyższy nie koliduje w najmniejszym stopniu z zasadami Karty ONZ. Oba państwa zobowiązują się popierać i ułatwiać każdą akcję, zmierzającą do wyeliminowania ognisk agresji oraz zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

Układ przewiduje wreszcie dalsze zacieśnienie więzów gospodarczych i kulturalnych między oboma krajami.

Ogłoszony jednocześnie komunikat podkreśla, iż sprawy interesujące oba państwa i dotychczas nierozstrzygnięte, będą przedmiotem odrębnych negocjacji, które rozpoczną się 10 lutego br.

### Odnaczenia dla rolników radzieckich



W Związku Radzieckim tysiące wiejskich przodowników pracy otrzymało wysokie odznaczenia państwowe — za przekroczenie planu produkcji rolnej, który pozwolił na zniesienie kartek żywnościowych i dał gospodarce narodowej ZSRR wysokie nadwyżki ziarna.

## Wall-street rozkazuje... pachołkowie prześcigają się w służalstwie

Prasa francuska o wystąpieniach londyńskich Churchilla i Bevina

PARYŻ, PAP. — Dzienniki francuskie komentują z ożywieniem przemówienia Bevina i Churchilla w Izbie Gmin. Wszystkie prawie pisma wyrażają zaniepokojenie z powodu tego, że Bevin ma zamiar przedrzeć czy później „konsolidować” Europę zachodnią dokoła tronu niemieckiego.

Niektóre dzienniki usiłują przedstawić plan

Bevina, jako próbę międzynarodowej „trzeciej siły”. Występuje przeciw takiej tezie „Humanite” stwierdzając: Wall-Street rozkazuje — pachołkowie Ameryki licytują się antyradykalnymi wystąpieniami”.

Wiele dzienników francuskich jak „Ordre”, „Pays”, „Franc Tireur”, „Aube” potępia antypolskie akcenty w przemówieniach Bevina i Churchilla.

## Granice Polski są ostateczne

stwierdza posłanka Manning — podczas dyskusji nad mową Bevina w Izbie Gmin

LONDYN, PAP. — Posłanka Partii Pracy Manning, odpowiadając podczas debaty w Izbie Gmin na niektóre twierdzenia Bevina, Churchilla i innych mówców oświadczyła, że polskie granice zachodnie mają charakter ostateczny.

Podkreślając, że Wielka Brytania powinna być zadowolona, że stosunki polsko-radzieckie ukształtowały się pod znakiem przyjaźni w miejsce dawnej wrogości, posłanka Manning powołała się na słowa prokuratora generalnego — Wielkiej Brytanii Showcrossa i oświad

czyła, że Ziemię Odzyskaną należą do Polski de facto i de jure.

Następnie posłanka Manning przedstawiła rolę Niemców na Ziemiach Odzyskanych zaznaczając, że tereny te potrzebne były niemieckiej gospodarce wojennej ale nie gospodarce pokojowej.

„Mimo wysiłków władz niemieckich — powiedziała posłanka Manning — ludność niemiecka uciekała z tych terenów a cała praca na roli wykonywana była przez Polaków”.

## Linia obrony Mukdenu przerwana

Wojska ludowe zajęły 18 ważnych miast w centralnych Chinach

LONDYN, PAP. Agencja Reutersa donosi, że około tysiąca studentów chińskich manifestowało w sobotę przed konsulem brytyjskim w Czung-King wznosząc wrogie okrzyki przeciwko rządowi angielskiemu, i domagając się zwrotu Hongkongu. Do żadnych incydentów nie doszło.

MOSKWA, PAP. Agencja Tass donosi z Szanghaju o nowych sukcesach chińskiej armii ludowej. Formacje tej armii, działające na froncie Tszianou — Szandun — Jenan — Anbuej zajęły w ubiegłym miesiącu 18 miast powiatowych i dziesiątki mniejszych miejscowości, biorąc jednocześnie bogatą zdobycz wojenną. Wojska kuomintangu straciły na tym odcinku frontu 32.275 żołnierzy i oficerów.

LONDYN, PAP. — Agencja Reutersa donosi

z Szanghaju, iż oddziały chińskiej armii ludowej przerwały po 72-godzinnych nieprzerwanych atakach zewnętrzną linię obrony wojsk rządowych na odcinku Sinlitum w odległości 100 km na zachód od Mukdenu

### Przeciw wizycie krążowników USA

RZYM, PAP. W związku z przybyciem floty amerykańskiej do Włoch w Toranto, Bari i innych miastach Apulii, robotnicy na znak protestu zawieszili prace na kilka godzin. Rząd-

stawiciele związków zawodowych i organizacji demokratycznych odmówili wzięcia udziału w obchodach przyjaźni włosko-amerykańskiej, zorganizowanych przez władze

Latający Cripps



PARYŻ, PAP. — Brytyjski minister skarbu, sir Stafford Cripps opuścił stolicę Francji, udając się do Londynu. Jak wiadomo, w czasie swego pobytu w Paryżu minister Cripps odbył konferencję z premierem Schumanem i ministrem skarbu Rene Mayerem w związku z

# Dzieci polskie - skradzione przez hitleryzm

muszą powrócić do kraju, mimo oporu władz anglosaskich

BERLIN PAP. — W gmachu Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie odbyła się w dniu 23 stycznia konferencja prasowa, na której atache prasowy misji omówił szereg zagadnień, dotyczących spraw Polski na terenie Niemiec.

Na konferencji atache prasowy poruszył m. in. sprawę repatriacji dzieci niemieckich z Polski w związku z tendencyjnymi kłamstwami niektórych pism niemieckich na ten temat. Pisano te, nawołując fałszywie tę sprawę, podając, jakoby władze polskie miały odmówić wydania dzieci niemieckich. W istocie zaś przygotowano już specjalny pociąg z tymi dziećmi, który miał być skierowany do strefy brytyjskiej, jednakże nie uzyskano od władz okupacyjnych zezwolenia na wjazd transportu.

W odróżnieniu do sfalszowanych wiadomości na temat losów dzieci niemieckich w Polsce, zagadnienie dzieci polskich, przebywających nadal na terenie Niemiec, jest bezporównania poważniejsze. W czasie okupacji wywieziono na teren B. Rzeszy ponad 100 tysięcy dzieci polskich. Niestety, anglosaskie władze okupacyjne utrudniły całą akcję na rzecz odnalezienia tych dzieci, a nawet postanowiły zlikwidować jedyną agencję, która zajmowała się poszukiwaniem polskich dzieci w zachodnich Niemczech. Pomimo to Polska Misja Wojskowa w Berlinie zdecydowana jest kontynuować rozpoczętą akcję.

Imię z kwestii, wysuniętych na powyższej konferencji, było zagadnienie zwrotu złota i kosztowności, zrabowanych obywatelom polskim w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Wiadomo dobrze, że hitlerowcy obrabowywali swoje ofiary przed śmiercią z kosztowności, złotych zębów itp. Oblicza się, że na skutek umęczenia 4 milionów obywateli polskich w tych obozach uzyskano ponad 100 ton drogiego kruszcu, który został następnie przetopiony na sztaby i przekazany Bankowi Rzeszy w Berlinie. Od 1945 r. zrabowane w obozach złoto znajduje się w Frankfurcie n. Menem.

Na konferencji prasowej poruszono również sprawę eksterminacji zbrodniarzy wojennych i tych przestępców, którzy popełnili zbrodnie w Polsce. Rzecznik misji podkreślił, że zasada wymiaru sprawiedliwości w Polsce, nie jest bynajmniej zemstą, lecz słusznym wymiarem kary. Prokuratura polska z jak największą starannością bada sprawę każdego niemieckiego przestępcy wojennego, zbierając nie

tylko dowody obciążające go, lecz również i te, które przemawiają na korzyść oskarżonego.

Popierając swoje twierdzenie faktami rzecznik misji przedstawił cyfry, dotyczące eksterminacji niemieckich zbrodniarzy wojennych za okres do 15 listopada 1947 r. Do tego czasu wydano Polsce 1.612 osób, podejrzanych o popełnienie zbrodni wojennych. Z ilości tej osądzono 135 osób, z których 27 skazano na karę śmierci, zaś uniewinniono 30.

Mimo ogromu zbrodni, popełnionych przez hitlerowców w Polsce zaledwie 20 proc. osądzonych otrzymało najwyższy wymiar kary, a przeszło 20 proc. zostało uniewinnionych. Fakt że osądzono dotychczas sprawy tylko 135-ciu Niemców, tłumaczy się tym, że większość podejrzanych wydano Polsce w drugiej połowie ubiegłego roku, zaś sądy polskie prowadzą niesłychanie sumienne dochodzenia, które trwają dłużej czasu, dla znalezienia pełnych i potwierdzonych dowodów winy.

## Szwajcaria przeciw Bevinowi

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi z Berna, że w związku z propozycją Bevina stworzenia bloku państw zachodnich, w politycznych kołach berneńskich podkreślono, że Szwajcaria jest zdecydowana pozostać neutralna. W kołach tych zwraca się uwagę, że

Szwajcaria gotowa jest współpracować w ramach planu Marshalla jedynie na platformie czysto gospodarczej, utrzymując i rozwijając jednocześnie swoje stosunki handlowe z państwami wschodniej Europy. Przykładem tego jest wyjazd szwajcarskiej misji ekonomicznej do Moskwy.

## Przeciw zakusom sług Marshalla

na międzynarodową jedność klasy robotniczej

MOSKWA PAP. — Wczorajszy „Trud” zamieścił wywiad z przedstawicielem radzieckich związków zawodowych na paryską sesję biura wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, sekretarzem WCSPS — Sidorenko.

W wywiadzie tym Sidorenko szczegółowo omówił sprawę tzw. planu Marshalla oraz kategorycznie zaprzeczył doniesieniom pewnych gazet zagranicznych, jakoby większość członków biura wykonawczego Federacji wypowiedziała się na rzecz tego planu.

W związku z tym, że rada generalna brytyjskich Trade Unionów powzięła uchwałę, aprobującą plan Marshalla i zalecającą rozpatrzenie sprawy tego planu na następnej sesji biura wykonawczego Federacji. Sidorenko oświadczył: „z uczuciem głębokiego zdumienia dowiedziałem się o powyższej uchwale. Przywódcy brytyjskich Trade Unionów nie mogą nie wiedzieć, iż w sprawie tej niemożliwe jest jakiegokolwiek porozumienie i że proponować je mogą tylko ci, którzy dążą do rozbitcia międzynarodowej jedności klasy robotniczej. Światowa Federacja Związków Zawodowych nie została utworzona w tym celu, by stać się rzecznikiem planu ufarzienia narodów”.

## Elektryfikacja gospodarki rolnej w Związku Radzieckim

MOSKWA PAP. — Elektryfikacja gospodarki rolnej w ZSRR przyjmuje coraz bardziej masowy charakter. Według niekompletnych jeszcze danych w roku 1947 puszczono w ruch ponad 3.100 stacji energetycznych, obsługujących wieś. Stacje te dostarczyły prądu 5.316 kolchozom i 914 stacjom traktorów oraz kilkudziesięciu tysiącom gospodarstw włościańskich, szkół, klubów itd.

W kolchozach w okręgu świerdłowskim gdzie w r. ub. przeprowadzono elektryfikację wszystkich wiosek, dzięki zastosowaniu elektryczności zaoszczędzono w r. 1947 przeszło 4 miliony 500 tys dni roboczych. W chwili obecnej w Związku Radzieckim pracuje na wsi blisko 18.000 stacji elektrycznych, o 8 tysięcy więcej, aniżeli przed wojną. W roku bieżącym uruchomionych zostanie kilka dalszych tysięcy tego rodzaju stacji.

BELGRAD PAP. — Komitet centralny jugosłowiańskich związków zawodowych wysłał depesze do Światowej Federacji Związków Zawodowych w Paryżu, w której protestuje przeciwko zamiarom zwolnienia przez niektórych przywódców związkowych Belgii i Holandii konferencji związków zawodowych 15 państw, uczestniczących w planie Marshalla.

## Fałszywe banknoty dolarowe w obiegu

Władze ochrony skarbowej wykryły organzacje szmuglerską na Wybrzeżu

WARSZAWA PAP. Ostatnio władze ochrony skarbowej, prowadząc od pewnego czasu wzmoczoną obserwację „czarnej giełdy” na Wybrzeżu stwierdziły, że w obiegu znajdują się w większej ilości fałszyfikaty banknotów dolarowych (USA). Sciganie fałszerzy jest utrudnione, ponieważ obieg walutami obcymi jest zakazany i transakcje te dochodzą do skutku drogą nielegalną. Zajęte przez władze ochrony skarbowej fałszyfikaty dolarów amerykańskich (nabywane na „czarnej giełdzie” przez lokujących w ten sposób swoje oszczędności „przedsiębiorców” i innych amatorów waluty obcej) wykonane są w sposób ludzako podobny do banknotów autentycznych, dlatego też częstokroć rozpoznanie tych banknotów następuje dopiero w drodze ekspertyzy fachowców.

W toku prowadzonych dochodzeń stwierdzono, że fałszyfikaty banknotów dolarowych

przemycane są przez waluciarzy-przemysłowców, lub też marynarzy okrętów obcych do Gdańska, gdzie znajduje się centrala skupu fałszyfikatów i skąd zorganizowane szajki waluciarzy rozprowadzają je na terenie całego kraju. W ten sposób poszkodowani zostali liczni nabywcy tych fałszyfikatów, a ostatnio m. in.: Wiktoria Kosmala, Irena Kąkol, Alek-

sander Ciberski, Franciszek Wegner, Franciszek Klonowski, Paweł Titz, Jan Łuczowski, St. Sobolewski i inni.

Pewna ilość członków szajki przemyślniczej oraz osób rozprowadzających fałszyfikaty została już zatrzymana. Szczegóły pozostają na razie w tajemnicy ze względu na toczące się w dalszym ciągu śledztwo.

## Przedstawienia operowe dla przodowników pracy

Wczorajsze występy Opery Wrocławskiej, zorganizowane staraniem CZPW. w Teatrze Wojska Polskiego, spotkały się entuzjastycznym przyjęciem łódzkiego świata pracy. — Przedownicy pracy i wielowarstatowcy, którzy wypełnili szelnie salę Teatru, oklaskiwali z zapalem „Halke” Moniuszki i „Sprze-

daną narzeczoną” Smetany. Odkładając obszerniejsze omówienie w wymienionej imprezy na później, przypominamy o konieczności przestrzegania terminu zaproszeń (bilety, wydane na popołudnie, są ważne na przedstawienia popołudniowe, na wieczór — na wieczorowe).

PRAGA PAP. — W piśmie, skierowanym do Światowej Federacji Związków Zawodowych, Czechosłowacka Centralna Komisja Zw. Zawodowych zaprotestowała przeciwko udziałowi kilku organizacji związkowych w odrębnej konferencji na temat planu Marshalla.

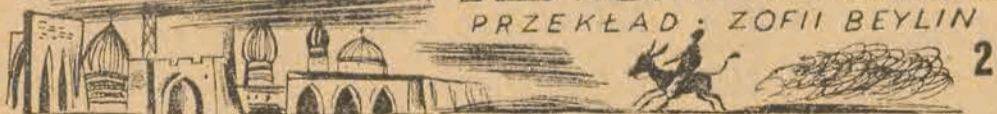
## 3 lata więzienia za hochsztalernstwo i łanownictwo

W dniu 17 stycznia w Rejonowym Sądzie Wojskowym odbyła się rozprawa przeciw mjr. Bronisławowi Marczakowi. Marczak oskarżony jest o przechowywanie broni i amunicji, podawanie się za zastępcę Szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa i wymuszanie łapówek oraz zatajenie przed władzami osobnika, który trudnił się szmugłem ludzki za granicę. Sąd wymierzył oskarżonemu Marczakowi karę 3 lata więzienia. Prokurator wniósł o rewizję procesu.

LEONID SOŁOWIEW

## PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN



I znów dudniła dymiąc się biała droga pod rzeźkim kopytami jego osiołka. Nad światem w błękitnie niebios lśniło słońce, na które Chodża Nasredin patrzył patrząc nie mrużąc oczu. Pola pokryte rdzą, bezpłodne pustynie, gdzie bieleją nawpół zasypane piaskiem kości wielbłądów, zielone ogrody i spienione rzeki, pochmurne góry i wesole pastwiska słuchały pieśni Chodży Nasredina. Odjeżdżał wciąż dalej i dalej, nie oglądając się, nie opłakując tego co pozostawił, nie obawiając się tego, co mu przymiesz przyszość.

A w porzuconym mieście na zawsze żyła pamięć o nim. Wielmoża i mulla bledli z wściekłości na sam dźwięk jego imienia; nosiwoda zaś, poganiacz bydła, tkacz, kotlarz i siodlarz, zbierając się wieciorami w herbaciarniach, opowiadali sobie zabawne historyjki o jego przygodach, z których zawsze wychodził zwy-

cięsko. Rozmarzona dziewczyna w haremie często spoglądała na biały kamyczek i szybko chowała go do perłowej szkatułki, usłyszawszy kroki swego pana.

— Puf! — sapał otępy wielmoża, zdejmując swój brokatowy płaszcz. — Zmęczylimy się w końcu tym przeklętym Chodżą Nasredinem, który podburzył i zbuntował całe państwo! Dziś otrzymałem list od mojego starego przyjaciela, szamownego władcy Chorasanińskiego okręgu. Pomyśleć tylko, że wystarczyło, by ten włóczęga Chodża Nasredin zjawił się w mieście, a już kowale przestali płacić podatki, a oberżyci nie chcą dalej karmić bezpłatnie strażników. Ponadto ten złodziej, syn grzechu, który bezczęści islam, odważył się zakraść do haremu Chorasanińskiego władcy i splugawił najukochańszą jego żonę. Zaiste świat nie widział jeszcze takiego przestępcy! Szkoda

wielka, że ten niedzny obdartus nie próbował dostać się do mego haremu; głowa tego dawno by już sterczała na głównym placu, wbita na pał!

### RCZDZIAŁ DRUGI.

Chodża Nasredin przyłączył się do dużej karawany kupieckiej, przebył granicę Bucharską i ósmego dnia ujrzał w oddali poprzez mglistą kurzwą minarety wielkiego sławnego grodu.

Ochryplymi głosami pokrzykiwali zmęczeni przodem i znojem przewodnicy karawany, wielbłądy przyspieszyły kroku, gdyż słońce chyliło się ku zachodowi i należało się śpieszyć, aby wejść do miasta przed zamknięciem bram.

Chodża Nasredin jechał na samym końcu karawany w ciężkim i gestym obłoku kurzu. Był to rodzinny kurz, który pachniał dla Chodży Nasredina pięknie, aniżeli kurz innych dalekich krań.

— Otóż nareszcie jesteśmy w domu! — mówił do swego osła. — Kłnę się na lachę, że czeka nas tu powodzenie i szczęście!

Karawana zbliżała się do murów miasta właśnie w tej chwili, gdy zamykali wrota

— Zaczekajcie chwilę w imię Allacha! — wołali przewodnicy karawany, podając z daleka złotą monetę, ale bramy już się zamknęły, ze zgrzytem opadły zawiasy i strażnicy stanęli na wieżach obok armat. Powiało chłodnym wiatrem, w mglistym niebie zgasły różowe odbłaski i zarysował się wyraźnie cienki sierp młodego księżyca; w przedwieczornej ciszy z niezliczonych minaretów popłynęły przeciągłe i smutne głosy muezzinów, przywołujących wiernych na modlitwę wieczorną.

Kupecy i przewodnicy padli na kolana, a Chodża ze swoim osłem oddalił się na bok.

— Ci kupecy mają za co dziękować Allahowi — wszak jedli dziś obiad, a teraz zamierzają spożyć posiłek wieczorny. My zaś z tobą mój wierny osiołku nie jedliśmy obiadu i nie bedziemy jedli kolacji; jeśli więc Allah pragnie mojej wdzięczności, niechaj ześle nam miszkę pilawu<sup>1)</sup> i snop siana!

Przywiązał osła do przydrożnego drzewa, a sam położył się, oparłszy głowę o kamień.

<sup>1)</sup> Pilaw — ulubiona potrawa wschodnich ludów, składająca się z ryżu i baraniny.

# TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

Stolica — Kościuszkowcom



W trzecią rocznicę wyzwolenia Warszawa w społeczeństwo Stolicy ofiarowało sztandary pięciu zasłużonym jednostkom I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, pięciu pułkom, które wyróżniły się szczególnym bohaterstwem przy zdobywaniu Pragi, Warszawy i Berlina. Na zdjęciu — przemówienie gen. Spychalskiego w czasie uroczystości wręczenia sztandarów.

Łagodna zima sprzyja odbudowie



„Stwierdzamy — oświadczył na pl. Zwycięstwa gen. Spychalski — że Warszawa żyje, że Warszawa kwitnie, że Warszawa rośnie wspanialsza...” Zdjęcie przedstawia jeden z licznych dowodów tego „rozrostu”: budowę warszawskiego drapacza nieba, wieżowca, obliczonego na wysokość 14 pieter. Budowa jest jeszcze w stadium początkowym, ale dzięki łagodnej zimie nie doznaje przemy.

Niech żyje pokój!



Wobec zobowiązania się Hindusów, Muzułmanów i Sikhów do zachowania pokoju, Gandhi przerwał swą propagandową głodówkę. Wychylając szklanke soku pomarańczowego oświadczył: „jeśli Indie i Pakistan potrafią współżyć w zgodzie, będzie to przykładem dla całego świata”. Dla całego świata — owszem, ale nie dla podlegaczy wojennych. Tych trzeba by wziąć na głodówkę w miejsce świątobliwego Mahatmy.

Blum przeciw gwiazdom



Oczywiście, przeciw gwiazdom filmowym. Ten „rewizjonista” i propagator „trzeciej siły” nie tylko polityczne, ale i kulturalne jest „pod urokiem” Marshalla i Dullesa. Dlatego też zawarł w swoim czasie układ z U.S.A., oddający Francję na łup szmirusów z Hollywoodu. Cóż z tego, że „strajkujący” filmowcy paryscy niosą transparent: „kinematografia francuska musi żyć”? P. Blum „postanowił”, że właśnie powinna umrzeć!

Mimo Clay'a się nie klei...



Gen. Lucius D. Clay (z lewej), gubernator strefy amerykańskiej, i gen. Brian Robertson (z prawej), gubernator strefy angielskiej, w czasie narady frankfurckiej nad bi-zonami (t. j. połączonymi strefami okupacyjnymi). Na naradzie gen. Clay lansował wspomnienie organizacji „bizonalnej”, ale po naradzie amerykańska strefa wstrzymała dopływ żywności do strefy angielskiej, co spowodowało jatę strajków i rozruchów.

A kiedy odjeżdżasz, bądźże zdrow...



Król rumuński Michał zrezygnował z tronu, ustępując miejsca młodej Rumuńskiej Republice Ludowej. Abdykacja obywatela von Hohenzollern-Sigmaringen spotkała się — jak widzimy na zdjęciu — z życzliwym aplauzem rządu premiera Grozy. Dodac należy, że b. monarcha nie stracił na rozstaniu się z kłopotliwą koroną: wyjeżdżając za granicę, zachował obywatelstwo rumuńskie t... osiem milionów dolarów majątku (!).

„Dzisiaj w Bellejem...”



W Palestynie doszło do nowych starć między Żydami i Arabami. W pobliżu Bellejem rozegrała się ostra walka między oddziałami arabskimi i żydowskimi. Na zdjęciu — żydowska samoobrona spieszy do akcji.

Bach odpowie za swe bachanalia



Prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego, Stefan Kurowski, wszczął starania o wydanie prokuraturze polskiej generalistów niemieckich, którzy dopuścili się okrutnych zbrodni wojennych podczas Powstania Warszawskiego. Chodzi tutaj o „wojskowych” w rodzaju Reinejhrta Vormanna, Leutwitza, a przede wszystkim oberzbira — von dem Bacha. Krwawy Bach odegra przed sądem polskim swoją ostatnią „sonatę”.

Bez „winy” Związku Radzieckiego



W New-Yorku spadł śnieg na wysokość 26 cali. Śnieżnica spowodowała śmierć szeregu osób, wstrzymała komunikację, zmusiła samoloty do lądowania, a transport „do zastoju”. Jak wiadomo, jeden z dziennikarzy amerykańskich zwrócił się do sowieckiego ambasadora Gromyko z prośbą o wyrażenie opinii o tej śnieżnej katastrofie: — Bardzo się cieszę — rzekł dowcipnie Gromyko — że nikt o to nie oskarża Związku Radzieckiego.

# LITERATURA i ŻYCIE

Jan Śpiewak

## Rozmowa z Mieczysławem Jastrunem



MIECZYŚLAW JASTRUN

Pierwsze wiersze Mieczysława Jastruna, wydrukowane w „Skamandrze” kazały zwrócić uwagę na nowy, wybitny talent poetycki. Szereg zbiorów poezji wydanych kolejno po sobie utwierdziły jego pozycję w literaturze. Jednakże czołową pozycję w literaturze zajął poeta dopiero po wojnie. Tomy wierszy, wydane w stosunkowo krótkim czasie, ukazały twórcę nawskroś dojrzałego, władającego w mistrzowski sposób formą poetycką, opartą na najlepszych klasycznych wzorach. Ale nie tylko mistrzowska forma mówi o poecie: — owa „rzecz ludzka”, troska o godność człowieka, troska o człowieczeństwo, nadała wierszom jego wszelkie znamiona trwałości.

Jestem w mieszkaniu pisarza. Chciałbym dowiedzieć się co tworzy, co myśli o naszej współczesnej poezji. Wieczór już zapadł, niespokojny odgłos miasta zamiera u okien. Na stole leży wybór jego wierszy, oraz niedawno wydana „Antologia poezji rosyjskiej”. Do tych książek nawiązuję w swojej rozmowie, one przecież stanowią tak ważny etap w rozwoju jego twórczości.

— W 1947 roku — mówi poeta — wyszły moje „Poezje wybrane”, obejmujące wiersze pisane w latach 1929 — 1947. Tom ten zawiera wybór z czterech zbiorów poezji wydanych przed wojną i z dwóch, z których jeden „Godzina strzeżona” — ukazał się w Lublinie w roku 1944, a drugi „Rzecz ludzka” w Łodzi w r. 1947. Tematyka obu tych zbiorów związana jest z wojną, z okupacją i z pierwszym okresem powojennym. Pewna ilość wierszy drukowanych w tych dwóch tomikach ogłoszona była w pismach konspiracyjnych w Warszawie.

— Kiedy zaczął pan po raz pierwszy drukować wiersze?

Mieczysław Jastrun

### Powstanie

Mickiewicz przybył do Dreżna, zawalono go już wychodźcami. Na ulicach słychać było mowę polską. „Jesteśmy tu — pisał poeta — przykuci, bez paszportów, bez sposobu ruszenia się z miejsca”. Nie sprawa paszportu dręczy go jednak, rośnie w nim teraz poczucie winy, naturalnie wobec tego, co zaszło. Wystarczyło wyrzeć przez okno, wyjść na ulicę, zobaczyć tych ludzi, z którymi nie był w walce. Byłoby przesadą, gdybyśmy powiedzieli, że ludzie ci wiedzieli o nim, czytali jego wiersze, że pamiętali napisy na szarfach i transparentach w powstającej Warszawie, napisy, które wyjęte były z jego poematów. Dla wielu, dla większości, nazwisko jego nie budziło żadnych wspomnień. Dlaczego więc on, tak do niedawna dumny i bezwzględny w sadach nie mógł im patrzeć prosto w oczy? To zrozumiałe, że nie mógł. Kiedy inni oskarżali wodzów powstania, kiedy jak zwykle w wypadkach klęski, pomawiali wszystkich o zdradę, dopatrując się zbyt pochopnie przyczyny pogromu w osobach, nie w tym, co osoby te reprezentowały w najszerszym społecznym znaczeniu, Mickiewicz milczał. Nie mógł sądzić nikogo. Wiedział, że teraz

— Pierwsze utwory zacząłem ogłaszać w „Skamandrze”. Z grupą tą zresztą nie miałem bliższych związków. Nie odpowiadał mi bowiem program poetycki Skamandra, jego biologizm i antyintelektualizm.

Wydaje mi się, że jakaś karta poezji została zamknięta wraz z rokiem 1939. Nie można kontynuować treści i form najbardziej znamiennej dla tamtego okresu, ponieważ zmieniła się sytuacja społeczna poezji. Usunięta została tamta podstawa. Sądzę, że okres dwudziestolecia cechuje przede wszystkim nadmierny technizm, zbyt formalistyczny stosunek do literatury.

Wojna była dla wielu spośród pisarzy wstrząsem, który zdecydował o charakterze ich twórczości.

Treści, które narzucała wojna i okupacja nie dało się zamknąć w formie wykształconej w poprzednim okresie i dostosowanej do innych zadań. Musiało nastąpić przesunięcie o charakterze zarówno treściowym, jak i stylistycznym. Innej formy wymaga tematyka osobista, hermetyczna, innej tematyka, której zadaniem jest powszechność. W czasie wojny wszyscy przeżywali w sposób, w jakimś sensie podobnym, wydarzenia, które miały zdecydować o lo-

się narodu i ludzkości. Poezja, która chciała wyrazić tym dać wyraz, musiała znaleźć kształty, które byłyby powszechnie zrozumiałe. Ten typ poezji i dlatego jest trudny, że może być w wyższym stopniu kontrolowany, niż liryka obejmująca bardziej osobiste doświadczenia. Tradycje tego typu poezji w Polsce są bogate. Polscy poeci romantycy umieli w pełni wyrazić prawdę swoich czasów. To, co różni poezję romantyczną polską od poezji dwudziestopięcioletnia, to nie jest nawet zagadnienie różnicy stylu, innego sposobu wyrażania myśli i uczuć, ale zagadnienie szerokości w ujmowaniu życia narodowego i społecznego. Poeci ubiegłego okresu wysuwali na czoło poezji treści dostępne dla niewielu. Dlatego poezja tego okresu miała stosunkowo niewiele odbiorców i głównie spośród kół mieszczańskich. Głos poezji musi być przede wszystkim głosem przejmującym. Wybitny poeta francuski Eluard podczas pobytu w Polsce powiedział: poezja to ani rzemiosło, ani wtajemniczenie, lecz siła moralna, która szuka wyrazu.

— Jak pan rozumie tę formułę poety francuskiego?

— Sądzę, że Eluard chciał w tym zdaniu powiedzieć, że poeta musi wyrażać jakąś prawdę, że musi czegoś chcieć, ale dąży do wyrwania swego wpływu na życie. Zresztą najwięksi poeci żywili podobny ideał poezji. Słynne jest zdanie Mickiewicza: „w słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę”. Poezja musi mieć przestrzeń, powinna mówić o sprawach, którymi żyje naród. Powinniśmy dążyć do przywrócenia poezji straconych przez nią obszarów. Uspołecznienie poezji nie powinno jednak pociągnąć za sobą rezygnacji z wartości artystycznych, przeciwnie, powinno ją odnowić. Oczywiście jest to zadanie bardzo trudne i niełatwo je będzie nowej poezji polskiej osiągnąć. Mamy jednak prawo postulować taką poezję, pragnąć jej. Spełnienie tych zadań zależne jest jednak od wielu bardzo złożonych warunków. W życiu dobre chęci znaczą bardzo wiele, w sztuce — mniej. Jeden z pisarzy powiedział, że „piekło poezji jest wybrukowane dobrymi chęciami”. Nie mniej jednak uparte dążenie w pewnym kierunku może dać dobre wyniki. Pomocne może być w pewnym stopniu doświadczenie innych narodów. Pod tym względem poważną rolę odegrać może „Antologia poezji francuskiej”, opracowana przez Adama Ważyka, jak również „Dwa wieki poezji rosyjskiej”, wydana ostatnio przez spółdzielnię wydawniczą „Czytelnik” w opracowaniu Seweryna Pollaka i moim.

— Rzeczywiście na tę antologię czekałmy bardzo długo. Wpływ poezji rosyjskiej nawet w okresie dwudziestolecia zaważył na niejednym nazwisku literackim. Teraz mamy szerszy dostęp do wszystkich wartości tej bogatej poezji.

— Wpływ poezji rosyjskiej i radzieckiej nie ograniczy się do zagadnień czysto artystycznych, ale również może przyczynić się do pogłębienia stosunków z naszym najbliższym sąsiadem. Poznanie poezji innego narodu jest jedną z dróg przełamania obcości, która zazwyczaj narodziła. W antologii, o której mowa, znajdują czytelnicy liczne utwory poetów rosyjskich i radzieckich, poświęcone sprawom polskim, walce o niepodległość, walce z caratem, z którym walczyli również rewolucyjni rosyjscy. Antologia ukazuje różne kierunki i różne indywidualności — od klasycznego Łomonosowa, po rewolucyjną poezję Majakowskiego i najmłodszych przedstawicieli liryki radzieckiej.

— Jakie są pana zamierzenia wydawnicze?

W najbliższym czasie ukaże się w wydawnictwie „Książka” wybór wierszy Norwida w moim opracowaniu. Wybór ten obejmować będzie kilkadziesiąt utworów lirycznych Norwida. Norwid ma opinii poety trudnego i ciemnego. Starłem się wybrać takie utwory, które dzięki doskonałości wyrazu i aktualności będą dostępne nawet dla mniej wyrobionych czytelników. Z moich rzeczy ukaże się w tym samym wydawnictwie w ciągu najbliższych miesięcy nowy zbiór moich wierszy pt. „Sezon w Alpach”. Z Państwowym Instytutem Wydawniczym podpisałem umowę na książkę o Mickiewiczu. Będzie to na wpół biografia, na wpół studium literackie o poecie i jego czasach.

Mieczysław Jastrun

### Tren na śmierć gen. Świerczewskiego

Stary, spłowiwały na wietrze i wieku,  
W deszczach, pochodach, w bitewnych kurzawach  
Sztandar, jak lachman zdarty na człowieku,  
Ten sam, co niegdyś okrył Jarosława.  
Szliz komunardzi po przyszłe zwycięstwo,  
Młodszy od śmierci — ginęli. Ich wnuków  
Nad Manzanares wróg dobiegł zemstą,  
W Jaramie gorzkiej, na warszawskim bruku.

Czy raną brocząc, czy ruszając w poległ  
Od brzegów Ebro po Narew i Wisłę,  
Sprawa szła o to, by w kraju przyszłości  
Usta prawdziwe i lzy były czyste.

Sprawa szła o to, Walterze, by ręka,  
Która karabin ścisła ostatni,  
Jutro oddała uścisk dłoni bratniej,  
Żeby skazaniec przed salwą nie klękał.

Ażby jedno łączyło nas słowo  
W Jaramie gorzkiej, w Madrycie, w Warszawie,  
Po długiej nocy i po walce krwawej,  
Gdy się nam przyjdzie urodzić na nowo.

Nie zakończona jeszcze Twoja walka,  
Hiszpanii, Polski, świata Generale,  
Czy pójdziesz jeszcze do Grecji, za Balkan,  
Czy Cię powiozą Atlantyku fale?

Ten sam wróg czyha zza drzewa, zza węgla,  
Którego znałeś... Dzisiaj Ciebie w polu  
Stara, żołnierska, nagle śmierć dosięgła  
Niemożąc wczoraj dosięgnąć, Karolu.

### OSKARŻENIE

Oto czas, który wskrzesza nieludzką pogardę,  
By nas zatopić we krwi, wypalić do cienia,  
Do zgłiszcz materii zbombardowanej, do gwiazdy...  
Oto sędziowie, których głowy o sąd krzyczą,  
Szaleńcy, co spiskują za kością czołową,  
Oto są głosiciele reform, odkładanych  
Aż do Królestwa Niebieskiego, niewolniczy  
Trustów, które panują nad światem połową  
Kapitałów korczących w dłoni oceanu,  
Oto księża, co łamią prawo Chrystusowe,  
Pisarze, którzy mają słownik dyplomatów,  
Dostawcy broni, którzy mówią o wolności —  
Ten wiek, jak piechur, który w odwrótach zdarł piętę,  
I ten mój gniew jak płomień i jak miecz pęknięty.

jak gdybym był już na dolinie Jozafatowej i nie wiem, skąd zacząć rozmowę o tylu wypadkach tak długiego życia! Pojmiesz dlaczego nie śmiałem zarzucać cię listami w czasie rewolucji, prosząc o nowiny albo rady, które tak łatwo dawać z daleka i po czasie a tak trudno znajdować na miejscu i wśród okoliczności. Bóg nie pozwolił mi być uczestnikiem jakimkolwiek w tak wielkim i płodnym na przyszłość dziele. Żyję tylko nadzieją, że beczynnie ręki na piersiach w trumnie nie złożę. W liście do Juli Rzewuskiej wyznaje: „Cały rok od wyjazdu z Włoch był tak okropny, że boję się myśleć o nim jak o chorobie albo o złym uczynku lubo pani nie zrozumiesz mocy tego ostatniego porównania.”

Rzeczywiście on jeden rozumiał w pełni siłę tego porównania. Przypominał teraz podczas beczynnych nocy, leżąc z otwartymi oczami pobyt swój w Poznańskim, wahanie, brak decyzji, które podtrzymywał w sobie z niejasnych dla niego samego względów. Miał dotąd w pamięci ogród w Smielowie po nawalniczy. Drzewa, już uspokojone, wznosiły wierzchołki ku blademu niebu. Nic nie wskazywało na to, że nieco dalej na wschodzie powiększa się luna. Warszawa pada.

Fragment dotychczas nie drukowanej opowieści o Mickiewiczu.

do Lelewela dnia 23 marca 1832 roku —

# Głos Kobiet

**W czasie „Tygodnia Inwalidów“ obowiązkiem każdej kobiety jest złożenie dowodu pamięci o obrońcach Ojczyzny**

## Naczelne zadanie kobiet

Sprawa walki o pokój — to hasło wypisane na sztandarach wszystkich demokratycznych organizacji kobiecych. Kobiety całego świata jednoczą się w ramach jednej ogólnoświatowej organizacji, gdyż zdają sobie sprawę z tego, że ich zorganizowane rzesze, ożywione jednym dążeniem i jednym celem, są siłą, która zaważyć może na dalszych losach świata.

Rozumiejąc ukryte cele i plany podżegaczy wojennych, zdając sobie sprawę z wagi rozgrywających się na arenie międzynarodowej wypadków, Komisja Ekonomiczno-Socjalna dla Spraw Kobiet przy Organizacji Narodów Zjednoczonych uchwaliła rezolucję, w której zwraca się do kobiet całego świata z apelem o przyczynienie się wszystkimi możliwymi środkami do utrzymania pokoju. Rezolucja podkreśla, że zjednoczone, w świadomości gromadzących się niebezpieczeństw — kobiety winny zabrać głos, by przypomnieć mężom stanu ich najpilniejsze zadania i obowiązki utrwalenia pokoju.

Rezolucja przypomina, że Organizacja Narodów Zjednoczonych stać się może oparciem dla wszystkich demokratycznych sił, rozwijających działalność na rzecz pokoju światowego. W skład komisji, uchwalającej tekst rezolucji, wchodziły przedstawicielki Anglii, Francji, Australii, Chin, ZSRR, Białorusi, USA, Kostaryki, Danii, Guatemalii, Indii, Meksyku, Syrii, Turcji i Wenezueli.

W walce o pokój biorą udział kobiety wszystkich narodów bez różnicy wyznania, rasy i klasy społecznej. Są wśród nich zarówno chłopki, jak i robotnice, analfabетки i kobiety wielkiej wiedzy i nauki. Dążą one do ustanowienia powszechnego pokoju, wolności i pomyślnych warunków dla swych dzieci i przyszłych pokoleń.

## Trybuna wolności

ORGAN K.C. P.P.R. TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

**W atmosferze dobroci i bezpieczeństwa**

## Zwizytą u sierot

**Jak żyją wychowankowie Domu Dziecka w Kaliszu**

Już na schodach rozlega się radosne gaworzenie, przypominające świergot ptaszek. To najmłodszy mieszkaniec Miejskiego Domu Dziecka w Kaliszu od samego rana zajęci są swymi bardzo ważnymi sprawami, przeplatanymi wybuchami śmiechu lub przelotnymi, jak majowe deszcze, łzami.

W dużej, jasnej, lśniącej czystością sali brzęczy, jak w ulu. W białych łóżeczkach spoczywają niemowlęta — starsze, które już nauczyły się chodzić, uwijają się po wszystkich kątach, wyciągając łapki do gości — pokazując zabawki, sukienki, lub „ciężkie rany“ w postaci zadrapanego paluszka.

Dom Dziecka w Kaliszu wychowuje obecnie 70 sierot w wieku od dwóch tygodni do 17 lat. Stan zaludnienia przedstawia się następująco: 39 chłopców i 31 dziewcząt, w tym 19 niemowląt.

Starsze uczęszczają do szkoły, a po odrobieniu lekcji pomagają w gospodarstwie, czuwając nad porządkiem w jadalni i w dwóch świetlicach.

Spoglądając na pełne, rumiane twarzyczki nie nasuwają się żadne wątpliwości co do odżywiania. Dzieci dostają cztery razy dziennie smaczne i obfite posiłki.

Przed wojną więcej było sierot w zakładzie (132), lecz Niemcy wywieźli 78 dzieci w wieku od lat 11—17. Powróciło z nich zaledwie kilkoro. — Resztę wyrzucili beztrosko na bruk, nie pozwalając zabrać najpotrzebniejszych nawet rzeczy.

Bardzo dobrą metodą wychowawczą — jest pozostawienie dzieciom dużo swobody, wyrabiającej indywidualność. System internatów wspólnych dużych sypialni zamieniony jest na stwarzanie atmosfery domowej. Sieroty mieszkają po kilka w jednym pokoju, utrzymując go w idealnej czystości, estetycznie ozdabiając wycinankami rysunkami, — czują się u siebie.

Sieroty biorą czynny udział w życiu społecznym i organizacyjnym szkół do których uczęszczają, są uczestnikami uroczystości, obchodów, prowadzą życie towarzyskie odwiedzając kolegów i przyjmują gości.

Starsze dzieci już zarobkują, dziewczynki robotami na drutach, chłopcy wyrobem zabawek w zakładowym warsztacie stolarskim. Zabawki wyrabiane przez chłopców, pod względem pomysłowości i wykonania nie ustępują fabrycznym. Zarobionych pie-

## Własnymi siłami Same to zrobimy

W gospodarstwie domowym wiele przedmiotów ulega uszkodzeniu i wymaga reparaacji. Wobec wygórowanych cen, jakich żądają wykwalifikowani rzemieślnicy, cen-



ne są porady i wskazówki, umożliwiające dokonanie wielu napraw własnymi siłami w domu.

Dziś podajemy naszym Czytelnikom wzory robót naprawczych i praktycznych drobiazgów.

## Nad małą zabawką — Pracują wielkie mózgi

Dziecko w Związku Radzieckim cieszy się, jak wiadomo, staranną i wszechstronną opieką. Moglibyśmy na tym miejscu przytoczyć szereg tego dowodów. Jednym z nich to Dom Lalek, jedyny na świecie instytut naukowo-badawczy, który przed 15 laty powstał w najstarszym i największym ośrodku przemysłu zabawkarskiego w ZSRR, w Zagorsku koło Moskwy.

Dom Lalek zatrudnia ponad 100 inżynierów, duży sztab artystów oraz specjalistów pedagogów, którzy opracowują nowe wzorce zabawek w oparciu o najnowsze osiągnięcia w dziedzinie badań psychologii dziecka.

Rok 1947 przyniósł ponad 200 modeli nowych zabawek, ostatnio zaś ogłoszono konkurs na nowe pomysły.

**PIERWSZY RYSUNEK** przedstawia plastycznie sposób naprawy krzeselka, którego siedzenie uległo uszkodzeniu. Złamana część krzesła usuwamy, zastępując ją deseczkami, dopasowanymi do rozmiaru siedzenia. Aby zapewnić wygodę siedzącym sporządzamy na siedzenie poduszkę z włosia lub z waty. Całość przykrywamy kawałkiem tkaniny, którą przywiązujemy do nóg krzesła. Zamiast pokrowczyka i oddzielnej poduszki na przykrycie krzesła uszyć możemy poduszkę z kretonu lub akşamitu.

**NASTĘPNY RYSUNEK** przedstawia wzór ciepłego dziecięcego „śpioszka“. Małe dzieci spijające niespokojnie, odkrywają się w czasie snu i narażone są na przeziębienie. Sporządzenie „śpioszka“ w kształcie prostokąta przymocowanego na szelkach, zapobiegnie przemarzaniu dziecka. Tego typu „śpioszek“ może być użyty i jako dzienny strój małego, nie umiającego jeszcze chodzić dziecka. Wykonany być może ze starego kocyka, lub też z przepikowanego na flaneli kretonu. Powinien być sporządzony wyłącznie z materiałów nadających się do prania.



**OSTATNI RYSUNEK** przedstawia sposób wykonania wzorów t. zw. „wyszywane“ dziecięcych. Na miękkiej, średniej grubości tekturze rysujemy kontury zwierząt lub innych przedmiotów. Muszą to być rysunki proste i przejrzyste. Wzór nakładamy w odstępach grubą igłą. Tak przygotowany obrazek będzie nauką „pierwszego ściegu“ naszego dziecka, kolorowa nitka i gruba tępa igła, to pierwsze akcesoria krawieckie. Zahaftowanie papierowego nakładku wzoru będzie podstawą nauki szycia dla każdego małego dziecka.

## Nowe władze wojewódzk'e Ligi Kobiet

W dniu 18 bm. odbyła się w Łodzi pierwsza wojewódzka konferencja Ligi Kobiet. Wzięły w niej udział przedstawicielki powiatowych i terenowych zarządów SOLK. Na konferencji dokonano wyboru nowych władz Wojewódzkich SOLK. W skład Zarządu weszli tow. Irena Duniakowa — przewodnicząca, Irena Gogolewicz — przewodnicząca, Zofia Staromłyńska — sekretarz, Klimeczakowa — skarbnik.

## Troska o najmłodsze pokolenie Opieka nad dzieckiem w Zw. Radzieckim

W czasie wojny w Związku Radzieckim, tak samo jak i u nas, tysiące dzieci straciło rodziny. Już wtedy z terenów przefrontowych zbierano grupy bezdomnych i opuszczonych dzieci i wysyłano je w głąb kraju — na wschód. W dziecińcach pod troskliwą opieką wykwalifikowanych pedagogów dzieci przychodziły do równowagi po strasznych przeżyciach wojennych, w spokoju uczyły się i wychowywały na dobrych obywateli swojego państwa.

Kiedy nadeszło wyzwolenie, powstały na terenie całego Związku Radzieckiego tak

zwane „Dziecinne Biura Adresowe“, które umożliwiały tysiącom dzieci odnalezienie rodzin. Starsze dzieci rejestrowały tam swoje nazwiska, datę urodzenia, miejscowość, w której się urodziły i inne szczegóły ze swojego życia. Dzieci młodsze, które często nie pamiętały swojego nazwiska, były przez wychowawców opisywane w specjalnych formularzach. Umieszczano tam rysopis dziecka, miejsce, w którym je znaleziono, jego przyzwyczajenia, a nawet słowa, których najczęściej używa. W ten sposób przeszło 60 tys. dzieci zwrócono rodzinom.

Pozostała jednak jeszcze ogromna liczba sierot. Te dzieci wychowują się w Domach Dziecka. Uzyskują one 7-klasowe wykształcenie, następnie wybierają sobie zawód według zamilowania, wreszcie otrzymują pracę. Przez okres dzieciństwa, nauki, studiów wyższych — dzieci otoczone są opieką Państwa, które umożliwia im rozwój ich zdolności i talentów.

Ta głęboka troska o człowieka jest charakterystyczną cechą społeczeństwa socjalistycznego.

(m. z.)



Poranna kąpiel

niędzy dzieci nie składają do kasy Zakładowej, lecz mogą je wydawać według swego uznania.

Opiekuni sierot stwierdzili bardzo charakterystyczne zjawisko. Po wydaniu pierwszych zarobionych pieniędzy na „lekomyślnie szaleństwa“ w postaci słodczy, przychodzi refleksja i budzi się żyłka oszczędności. Dzieci zaczynają składać pieniądze na praktyczne drobiazgi, uzupełnienie garderoby, a przede wszystkim na wycieczki, gdyż szalenie lubią podróżować.

Wycieczki odbywają się gromadnie, bądź też indywidualnie małymi grupami i nie było wypadku, by grupka puszczona samopas pozwoliła sobie na jakieś niestosowne wybryki.

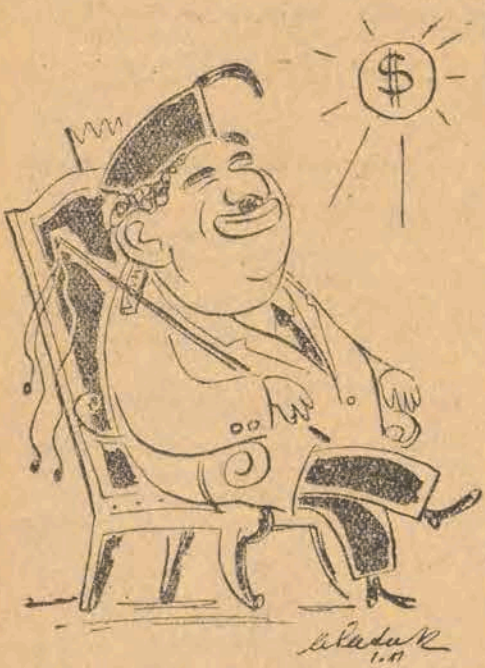
Wśród dziatwy silnie rozwinięte jest koleżeństwo, przechodzące niekiedy w uczucie głębokiego braterstwa. Biedne, sierocę serduska spragnione są miłości. Nie zaznawszy ciepła rodzinnego, muszą kogoś kochać. Ulubieńcem zakładu jest 11-letni Kazio, który stracił nogę w nieszczęśliwym wypadku. Wszystkie dzieci otaczają go

## Prawa kobiet w Ameryce

Udział kobiet amerykańskich w życiu politycznym swego kraju jest bardzo niski. Amerykę uważamy za tradycyjnego nawięku myślowego za kraj, w którym kobiety osiągnęły maksimum równouprawnienia. Cyfry i fakty przeczą tym fałszywym przekonaniom. Ostatnio przedstawicielka Kobiet amerykańskich, p. Dorothy Judge, stwierdziła wobec Komisji Organizacji Narodów Zjednoczonych, że w Kongresie USA

na 534 jego członków jedynie 7 kobiet posiada mandaty deputowanych. Kobiety w Ameryce nie powierza się wyższych stanowisk w administracji publicznej. Stanowiska gubernatorów stanowych nie bywają nigdy obsadzone przez kobiety. Fakty te świadczą o tym, że zasada pełnego równouprawnienia obu płci jest jeszcze dość odległa od „demokratycznych“ pojęć społeczeństwa amerykańskiego.

„Plan” Marshalla przewiduje pomoc dla gen. Franco.



W HISZPANII SŁOŃCE NIE ZACHODZI

LUDWIK JERZY KERN

Typ

W kinie, w tramwaju, w kabarecie, w modnej kawiarni, w kole dam, na zlocie ciot lub w toalecie, króciutko mówiąc, w wielkim świecie zjawia się nagle taki pan — Przyjdzie, poklepie, powie słówko, ręką wykona dziwny gest, strzeli oczkami, kiwnie główką, (znaczy, że niby coś w tym jest) że chociaż on sam w to nie wierzy, to jednak, prawda, co tu kryć, poza tym, prawda, bądźmy szczerzy, w najbliższym czasie musi być...

— Wojna. Wojenka. Śmierci gra. To jego żywioł. Tra la la...

Zwyczaj jest to ciemny typ, co prawda noga w życie wszedł. Twierdzi, że poznał politykę (rok temu jeszcze grzywał w kłęb) i że ma chody w MSZ. I że mu ktoś stojący blisko do zrozumienia raczył dać, że chociaż, póki —, ponad wszystko! — to jednak trzeba się bać. Sam osobiście dość ma wojny, chciałby pokoju, chciałby, lecz coś zrobić, kiedy konflikt zbrojny to jest nieunikniona rzecz...

— Wojna. Wojenka. Śmierci gra. To jego żywioł. Tra la la...

Czasem znów przyjdzie tajemniczy zapuka dzwonić, zmieni ton, zapyta, czy są domownicy, i gdzie są wyjścia z kamienicy — „no, bo rozumiesz? Boże broń!” że właśnie z rana to podszuchał, będzie się starał wzmówić ci, że właśnie rano to podszuchał, jak mówił speaker z BBC. I że powtórzył wszystko wiernie, choć, jasna rzecz, że przykre to, trzeba zrozumieć jednak niemniej, że dla nas to konieczne sto...

— Wojna. Wojenka. Śmierci gra. To jego żywioł. Tra la la...

Więc jeśli kiedyś w wielkim świecie, w modnej kawiarni, w kole dam, w kinie, w tramwaju, w kabarecie, na zlocie ciot lub w toalecie, zjawia się wśród was taki pan — Przyjdzie, poklepie, powie słówko o tym, że trzeba się bać — „Złapać za kłapy. Buła główką. I lać, panowie, równo lać!

Wojna to wojna! Żywioł! Gra! Równo, panowie! Tra la la...

WESOŁY GŁOS

Różne nasze dzienne sprawy

Cui bono?

Szedłem onegdaj z przyjacielem „uregulowanym” odcinkiem ul. Daszyńskiego (d. Przejazd). Tuż za posesją Straży Ogniowej „otworzył się” oczom naszym wielki brukowany plac sięgający ul. Sienkiewicza.

— Skróćmy sobie drogę — zaproponował przyjaciel — przechodząc przez plac!

— Nie wolno — odparłem ze smutkiem. — „Winni przechodzenia będą ukarani grzywną do 10,000 zł, lub aresztem do 6-ciu tygodni, albo obu tymi karami łącznie”.

— Dlaczego? — zdziwił się amicis.

— Dlatego, że ob. starosta, mgr. Walaszk, wyznaczył ten plac na miejsce postoju dla 11 samochodów osobowych i 11 dorożek samochodowych.

— Ależ tu nigdy żaden samochód nie stoi! Wszystkie taksówki lódzkie gnieźdzą się przed „Savoyem”, prywatne wozy „parkują” po prostu na chodnikach, a plac stale świeci pustką!

— To nic nie znaczy — oświadczyłem surowo. — Ponieważ zarządzenie co do placu „weszło w życie”, więc obowiązują.

Szkoda tylko, że sam plac... nie „wszedł w życie”. Bo skoro nie służy ani pieszym ani automobilistom ani w ogóle nikomu, to właściwie, po jakiego diabła został wybrakowany?

Ora et colabora

Niestrudzony w wykrywaniu osobników „trebnych” w okresie okupacji Jacek Wołowski publicysta „Życia Warszawy”, wywołał ostatnio znamieny artykuł „Dziennika Zachodniego” pt. „Niesłusznie posądzona”. Artykuł dotyczy niejakiej Heleny Wielgomasowej. Ona to właśnie wg. cytowanego artykułu jest — „niesłusznie posądzona” o kolaborację.

STEFAN STEFAŃSKI

TABLICA PAMIĄTKOWA

— Tak być dłużej nie może! — grzmiał na posiedzeniu M.R.N. radny Pelikan — Abośmy to, obywateli, jacy tacy? Warszawa ma, Łódź, ma, Kraków ma, nawet Koszalin ma, a Pichcin — nie? Wnoszę, obywatele, o wzniesienie posągu na rynku, wystawienie okazałego biustu w parku miejskim i umieszczenie pięknej tablicy pamiątkowej na jednym z domów naszego ukochanego powiatowego miasta!

Wniosek radnego Pelikana wywołał ożywioną dyskusję. Członkowie M.R.N. byli mniej wymagający i w ogóle chodzili im o koszty. Dlatego posąg na rynku nie przeszedł; biust w parku upadł, natomiast uchwalono przez aklamację umieszczenie pięknej tablicy itd. Pozostało tylko t. zw. sprawę otwartą, komu ową tablicę poświęcić.

— Jak to komu? — zahuczał znowu ob. Pelikan — Wielkiemu człowiekowi, który urodził się lub umarł w Pichcinie! Ja sam wprowadzę osobiście takiego nie znam, ale jest rzeczą nie do pomyślenia, aby w naszym starożytnym mieście, pochodzącym z XVIII wieku nie znalazła się postać godna uwiecznienia w marmurze!

— Tak, tak — krzyknęli radni chórem. Taka postać musi się znaleźć. Tylko gdzie jej szukać?

— Gdzie — odparł Pelikan — W archiwum miejskim oczywiście!

Wszyscy urzędnicy Zarządu m. Pichcina

borację. To nic bowiem, że była na etacie „Nowego Kuriera Warszawskiego”, zwanego (ie, co za wyrażenie) — szmatławcem, to bagatela, że się pitt’grillila za niemieckie pieniądze w pornograficznej „Fali”, to „irajer”, że wspierała „recenzjami” działalność Abteilung Propaganda, a synka, młodego Wielgomasę, przyczyła do tańca baletowego w tnglach-langlach okupacyjnych, to drobiazg, że powstanie warszawskie — jak pisze Wołowski — odsiedziała w ciupie dla folksdojczów...

Swoją drogą jesteśmy bardzo ciekawi, co — zdaniem „Dziennika Zachodniego” powinna jeszcze zrobić Wielgomasowa, aby być „słusznie posądzoną” o kolaborację?

Warunek

Byłem niedawno w Warszawie. Przypadek zdarzył, że przechodziłem koło pewnego domu, który parę dni temu zawałił się, grzebiąc pod swymi gruzami szereg osób. Zająłem z ciekawości na podwórzu, patrzę — stoi łóżko, na łóżku leży kobieta, a koło niej kilku gapiów.

— Czemu ta kobieta leży w łóżku? — zapytałem.

— Bo ma zapalenie płuc — padła odpowiedź.

— A dlaczego łóżko stoi na podwórzu?

— Bo ona nie ma mieszkania. Zawałiło się, więc tu ją pogotowie wyniosło.

— A; czemu pogotowie nie zabrało jej do szpitala?

— Bo jej się nic nie stało, a oni biorą tylko ofiary wypadku...

Westchnąłem. Jednak w Łodzi łatwiej się dostać do szpitala. W każdym bądź razie nie jest wymagany koniecznie wypadek samochodowy lub przysypanie gruzami. Biorą czasem i tych, którym „się nic nie stało”.

Anglosasi werbują hitlerowców do rządowej armii greckiej.



— Ty, Hans, nie udawaj greka!

ANTONI PANEWKA

Werbunek

Oj, nie wesolo, oj, nie wesolo idzie reakcja w Grecji, więc zawezwała reakcja pomoc spod znaku piwa i prekli.

Idzie werbunek, będą dobosze na cały regulator.

I zapisuje się bosz za boszem, im na to, jak na lato.

Oni na wojnę zawsze są łasi oni cierpliwie czekali.

I doczekali się! Anglosasi nareszcie ich wezwali.

Ze SS-mami? Ze hitlerowcy? Ze zabijali i truli?

Eh, to nieważne! Grunt, że to chłopczy, o jakich marzy Sophulis.

On jest faszysta, oni faszyci, faszyci — faszycie pomagaj!

Dla osiągnięcia krwawych korzyści faszyci zrobią, co mogą.

Ale to na nic! Nie, nie pomoże werbunek bandytów durnych.

W TEJ WIELKIEJ WALCE ZWYCIEZYĆ MOŻE JEDYNIEM WOLNY I DUMNY!

stawić. Spuście się na mnie: ja już wszystko załatwię! Tablica musi być.

Jan Chrzyciel Zielonka wracał akurat rano z kościoła, kiedy za zdiwieniem spotrządził tłum ludzi przed domem, w którym mieszkał.

— Cóż tu się dzieje? — zaniepokoił się starszek — Burmistrz, radni, orkiestra straży ogniowej, przedstawiciele cechów?

Zdziwił się tym bardziej, że wszyscy zdawali się jakby czekać na jego przybycie. Gdy się tylko ukazał orkiestra odegrała donośnie hymn, a zebrani rozstąpili się z szacunkiem.

Wówczas na ścianie domku zauważył płytę marmurową, przytwierdzoną ponad drzwiami wehodowymi, a na płycie napis złotymi czcionkami:

W TYM OTO DOMKU ŻYŁ nasz znakomity współobywatel JAN CHRZCIELEL ZIELONKA.

— Co to znaczy: „żył”? — wrzasnął Zielonka — Przecież ja jeszcze żyję!

— Eh, obywatelu, — rzekł pojednawczo ob. Pelikan — czyż to można nazwać życiem? Przecież pan jest od 10 lat emerytem!



— Co się z tobą stało? Wypadek samochodowy?!

— Nic się nie stało. Zrobiłem sobie opantrunek, aby się odzwyczaić od walentów.

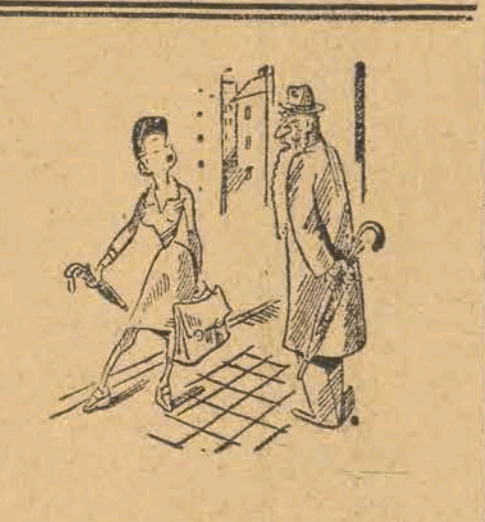


— I ty, partyzant, członek Związku Uczestników Walki Zbrojnej, boisz się mnie, bezbronnej kobiety?!



— Pani do pracy, panno Zajczyk!

— Do jakiej wraçu? Idę — urzędować!



— Pani do pracy, panno Zajczyk!

— Do jakiej wraçu? Idę — urzędować!

# Hiszpania walczy o wolność

## Płomienny list partyzantów do Dolores Ibarruri

Wbrew zaciągniętemu przed ONZ zobowiązaniom, szereg państw utrzymuje z faszystowskim rządem Hiszpanii ściśle stosunki handlowe i finansowe. W Stanach Zjednoczonych ponawiają się raz po raz głosy, domagające się rewidowania stosunku Ameryki do generała Franco.

Wszystko to ośmiela Falangę i jej wodza. Terror przeciwko walczącym o swoją wolność ludowi hiszpańskiemu wzrasta się coraz bardziej.

Wiadomości, nadchodzące z Hiszpanii, świadczą jednak o tym, że mimo stałego terroru i nieustannych egzekucji, opór mas ludowych w Hiszpanii nie słabnie. Obok działalności oddziałów partyzanckich, ostatnio wzrosła znacznie w całym kraju ruch strajkowy, który posiada nie tylko podłoże gospodarcze, ale i polityczne.

O nastrojach, ożywiających walczące masy robotnicze i demokratyczną część społeczeństwa hiszpańskiego świadczy list, który otrzymała z Hiszpanii z okazji 52-iej rocznicy swych wrodzin przywódczyni walki wyzwoleniczej — Dolores Ibarruri.

W liście tym czytamy między innymi:

„Walczyliśmy o Republikę Demokratyczną i nie, ani też nie musimy nas do porzucenia naszych ideałów. Nie może być mowy o żadnych ustępstwach, gdy idzie o sprawę przywrócenia Republiki oraz odzyskania wolności i niezawisłości Hiszpanii. Dlatego też nie słabnie broń, póki cel ten nie zostanie osiągnięty. Zgodziliśmy się w agonii naszymi rękami przeciwko nam 20 tysięcy żołnierzy Korpusu Represyjnego. Nie tylko potratiliśmy się przeciw temu atakowi, ale zadaliśmy wyslanym przeciwko nam oddziałom dotkliwie ciosy. Wojska faszystowskie, doprowadzone własną bezsilnością do wściekłości, ściskają się na bezbronnej

ludności cywilnej, stosując niesłychany terror”.

List do Dolores Ibarruri kończy się następującym zapewnieniem: „Jesteśmy republikanami i walczymy o republikę. Nikt i nic nie zawróci nas z drogi, która jest Twoją drogą. Uznajemy jedynie wolę ludu wyrażoną w wyborach, które nastąpią w Wolnej Hiszpanii zaraz po wyzwoleniu”.

List ten, wystosowany do Dolores Ibarruri przez partyzantów, walczących w górach, świadczy o tym, że nieugięta walka narodu hiszpańskiego przeciw reżimowi gen. Franco trwa. Hiszpańskie masy ludowe, zdane na własne siły, walczą w dalszym ciągu z terrorem Falangi, walczą o demokrację i republikę.

F. I.

## Francuscy związkowcy dziękują

polskiemu ruchowi zawodowemu za okazaną pomoc

Komisja Centr. Zw. Zaw. otrzymała list od francuskiej zrzeszonej w CGT klasy pracującej z wyrazami wdzięczności dla polskiego świata pracy za przeprowadzenie akcji solidarności ze strajkującymi robotnikami francuskimi.

Związkowcy francuscy piszą m. in.:  
W imieniu Generalnej Konfederacji Pracy i francuskich mas pracujących przesyłamy gorące podziękowania za wspaniały akt solidar-

ności polskich robotników. W trudnych warunkach naszej walki wzruszyło nas Wasze zainteresowanie i niezwykle szybkie przeprowadzenie akcji pomocy dla strajkujących i ich rodzin. Podamy do wiadomości całej prasy robotniczej naszego kraju ten przejaw międzynarodowej solidarności robotniczej”.

List CGT do KCZZ podpisał w imieniu Gen. Konfederacji Pracy sekretarz gen. Benoit Frachon.

## Kogo wybrać? Obowiązki i zadania Rady Zakładowej O tym — jak było i powinno być w PZPB Nr 2

Chodzi oczywiście ciągle jeszcze o wybory do Rady Zakładowej PZPB Nr 2. Jeszcze tylko kilka dni tej „przedwyborczej gorączki”. 28-go bm. będziemy już mogli założyć „Poznańskie-go” winażować wybory nowej Rady Zakładowej.

Miejmy nadzieję, że wśród 7-io tysięcznej



tow. Helena Solarek

tow. Sasin

załogi można znaleźć 30-kę ludzi niezachwianych uczuciowo, zdolnych i odpowiedzialnych, a nawet nietrudno znaleźć i 2-gą taką 30-kę na zastępców. (PZPB Nr 2 ma zapewne do 30 radców i 30 zastępców).

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że nawet ustępująca Rada, na której krytyka wśród towarzyszy pracy nie została „suchej nitki”, miała również w swym gronie przystojniowych „10-ciu sprawiedliwych”. Mniejsza o to, czy było ich więcej lub mniej, niż 10-ciu; ważny jest fakt, że w starej Radzie byli ludzie oddani. Dwoje z nich padło dziś ofiarą dziennikarskiego wścibstwa. Są to tow. Solarkówna, wieloletnia przodka od najmłodszych lat związana z tą firmą, członkini PPR oraz tow. Sasin, przez kilkanaście lat zatrudniony jako tkacz w tej firmie, a po wyzwoleniu jako „brakarz”, członek PPS.

— Uważam, mówi tow. Solarkówna, że rada zakładowa partyni czy bezpartyni — musi być społecznikiem. Wiem to z własnego doświadczenia. Od kilku miesięcy jestem wiceprzewodniczącą Rady na miejsce tow. Patorowej, która pracuje teraz na terenie Zw. Za-

## Odezwa do kolejarzy

Zarząd Okr. Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych RP w Łodzi wraz z Dyrekcją Okręgową Kolei Państwowych wydały do pracowników kolejarzy łódz. okr. dyrekcyjnego Odezwe, nawołującą do jak najwyższego uczestnictwa kolejarzy w akcji zbiorkowej na rzecz inwalidów wojennych w okresie „Tygodnia Inwalidów”.

Odezwa podkreśla obowiązek wdzięczności wobec tych, co krew przelewali za Ojczyznę i wolność Zw. Inwalidów Wojennych RP w Łodzi organizuje produktywizację inwalidów, drogą przeszkolenia ich do różnych zawodów, wyuczenia rzemiosła itp. Apel do społeczeństwa o współpracę i pomoc materialną w tym dziele nie pozostaje bez echa.

Gdy na apel ten z całego kraju szeroką falą popłyną ofiary pieniężne, z całą pewnością kolejarzy polski nie tylko że nie pozostanie w tyle, ale ofiarnością swą świecić będzie przykładem i wzorem.

## Kto pierwszy

21 stycznia we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle ławelinianym najlepsze rezultaty osiągnęły PZPB Nr 3, PZPB Nr 7 i PZPB w Pabianicach. Najlepsze rezultaty zanotowały PZPB Nr 14 i PZPB w Zgierzcu.

wodowych. Nie mogę sobie obecnie pozwolić na to, by przyjść do domu o godz. 4-ej, 5-ej, choć formalnie Rada czynna jest tylko do godziny 4-ej. Gdy już nawet załatwiło się wszystkie bieżące sprawy, zajrzało się już do kuchni, do żłobka i przedszkola, to i tak jeszcze robota nie skończona. Trzeba przecież wszystko przemyśleć, ułożyć w głowie, zapisać sobie co jest najważniejsze i najpilniejsze. W domu gdy wchodzi w swe gospodarskie kłopoty, łatwo może o czymś zapomnieć, dlatego muszę posiedzieć dłużej.

Tow. Solarkówna nie uskarża się jednak. — Gdyśmy zaraz po wyzwoleniu stworzyli naszą I-szą Radę Zakładową, ciągnę dalej, to nie tylko prezydium, ale i my wszyscy, zwykli członkowie Rady, uwijaliśmy się cały dzień, jak w ukropie. Przez te 3 lata wiele się zmieniło — jednak obowiązki i odpowiedzialność Rady nie są wcale mniejsze, niż wówczas.

— A jak, według Was, wywiązywała się Wasza Rada z tych obowiązków?

— Znacznie gorzej niż powinna była. Owszem, byli towarzysze, którzy pracowali według swych najlepszych chęci i możliwości, ale większość bodaj mało, albo też wcale nie interesowała się sprawami naszej załogi i firmy. Nie przychodził nawet na posiedzenia Rady, nie mówiąc już o tym, co swe stanowiska w Radzie wykorzystywali dla swej osobistej korzyści.

— A dlaczego tak się stało? Czy przy poprzednich wyborach tak bardzo nie poznano się na ludziach?

— Przy poprzednich wyborach zrobiliśmy ryzykowną próbę: byli tacy, co wszystko i wszystkich krytykowali, na wszystko urągali. Wybraliśmy ich więc do Rady. Niech sam spróbują, może potrafią zrobić coś dobrego. Okazało się jednak, że oni mocni byli tylko do gadania, ale nie w robocie. Istniała też druga przyczyna zła: słabe powiązanie z ogólną załogą, co najmniej z pięciu radców, w których od pracy produkcyjnej 2-eh powinno być stale na oddziałach, aby znać wszystkie br-

laczki i braki. Rada nie powinna czekać, aż robotnik przyjdzie do niej ze skargą, ale winna przedtem sama wiedzieć wszystko, jak to się mówi, trzymać rękę na pulsie. Trzeba i można to osiągnąć. Można i trzeba tak zorganizować pracę Rady, aby nie tylko przychodziła, ale i wszyscy pozostali członkowie byli aktywni i mieli zupełnie jasno określone obowiązki. O tym właśnie zagadnieniu aktywności wszystkich członków Rady mówi i tow. Sasin.

— Czy może być dobrze, mówi on — gdy radny nie potrafi obliczyć robotnikowi wypłaty? Związki powinny coś zrobić w tej sprawie. Szkol się teraz u nas 90-ciu mężów zaufania — oni się do tego wezmą, ale należy pomyśleć i o radcach.

Rada Zakładowa powinna sprawdzać Hesty wypłat, badać przyczyny, dlaczego ktoś stale nie wyrabia normy i zarabia mało, winna być w każdym zakątku fabryki, znać wszystkie trudności i braki i robić wszystko, by je usunąć. Wielką pomocą dla nowej Rady Zakładowej będą mężowie zaufania, ale zależy to od tego, w jakim stopniu będą się oni poczuwali do swych obowiązków i jak sama Rada potrafi tę pomoc ich wykorzystać.

Jednym słowem: Cała załoga PZPB Nr 2 zgodna jest co do znaczenia i obowiązków członków Rady Zakładowej. Teraz przychodzi kolej wprowadzenia w czyn tej jedności: wybrać do Rady takich ludzi, którzy nie zawędliby pokładanych w nich nadziei.

## PODZIĘKOWANIE

Robotniczy Dom Kultury im. Waryńskiego przy PZPB Nr 1 składa serdeczne podziękowanie ob. Ryszardowi Matuszowskiemu za wzięcie udziału w wieczornej literackim, który odbył się w RDK dnia 15.1.48 r. odczytując „Gospodę pod wesołą kukułką” i przesyłając honorarium na bibliotekę Rob. Domu, Kultury,



## Smętne perspektywy Anglii

W tych dniach w londyńskim dzienniku prawniczym „Daily Graphic” ukazał się artykuł, poświęcony perspektywom gospodarki brytyjskiej na wypadek wprowadzenia w życie planu Marshalla.

Dziennik pisze:

„Oficjalni rzeczoznawcy rządu USA oświadczyli jednomyślnie, że o ile plan pomocy dla Europy będzie realizowany w zakresie, przewidzianym przez prez. Trumana, to w ciągu nadchodzących 4 lat — t. zn. do roku 1952 — w Wielkiej Brytanii będzie nadal obowiązywał system kartkowy, obejmujący artykuły żywnościowe, odzież i benzynę.

Co się tyczy artykułów żywnościowych, to około roku 1952 Anglii będą otrzymywali na kartki żywności, przedstawiającą wartość kaloryczną równą przedwojennej. Jednakże jakość odżywiania się będzie gorsza: mniej mię-

sa, jaj i tłuszczów, więcej kartoni i chleba.

Co zaś do środków opałowych, to w całym okresie „odbudowy” nie będzie w wolnej sprzedaży ani benzyny, ani węgla, można się jedynie spodziewać, że w roku 1952 będą przywrócone skasowane ostatnio tak zwane „przydziały podstawowe”. Nawet przy końcu 1952 roku zaopatrzenie ludności w węgiel będzie niższe od przedwojennego, choć nieco wyższe, niż obecnie.

Na zakończenie dziennik dodaje smętnie: „Ten niewesoły obraz był nakreślony jeszcze przed ostatecznym ustaleniem cytry „pomocy” amerykańskiej, przeznaczonej dla Wielkiej Brytanii — zanim stało się oczywiste, że Kongres nie uchwali pełnej sumy, żądanej przez Trumana”.

Nawet prawnicze pisma angielskie muszą przyznać, że smętne są perspektywy Anglii pod „opiekuncznymi okrzykami” USA.

## Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Wreszcie Hitler przestaje krzyknąć i unosić się. Jest cały spocony i drży na całym ciele. Nie mówiąc ani słowa, nie prosząc nawet o zezwolenie, Goering wychodzi z gabinetu do poczekalni, kierując się wprost do stolika, na którym stoi butelka z koniakiem. Nalewa do kieliszka i duszkiem go wychyla. Robi to kilka razy z rzędu.

Hitler nie zwraca uwagi na samowolne zniknięcie z gabinetu Goeringa. Wciąż jeszcze nie może przyjść do siebie. Panuje w dalszym ciągu złowieszczą cisza. Wszyscy, zachowując milczenie, ostrożnie jeden po drugim znikają z gabinetu. Boją się zwrócić na siebie uwagę rozgniewanego władcy.

Dzieje się to zawsze, gdy Hitler wpada w zły humor. Lepiej wtedy nie pokazywać mu się na oczy. Lepiej przeczekać burzę w poczekalni, obok gabinetu...

O ile będzie kogoś potrzebował, powie adju tantowi i ten przeprowadzi z powrotem przestraszonego zbiega.

Scena w gabinecie nie pozostaje bez śladu i skutków. Goering wygląda obecnie zupełnie inaczej, niż zazwyczaj. Już od pewnego czasu ubiera się w mundur pobawiony wszelkich dystynkcji i odznak. Wygląda daleko skromniej i nie jest to „pożołoty”, jak zwykle przed tym. Zniknęły ogromne rude buty ze złotymi ostrogami, fantastyczna czapka, stos orderów i kolorowych wstążek... Równoległe do zniknięcia zewnętrznej „parady” Goering zdradza również zanik realnego zainteresowania sprawami wojny. Nie zabiera żadnego głosu w tych sprawach. Nie kładzie się cała swo-

ją tuszą na stół podczas obrad, jak to robił dawniej nie zastania swym olbrzymim cieleśkim map... Będąc u szczytu władzy, lubił dawniej pouczać strategii Guderiana lub Jodla gestykulując tużką, upiękzoną niezliczo na ilość pierścionków.

### NIUCTWA GOERINGA

Goering nigdy nie odznaczał się ani taktem, ani po prostu dobrym wychowaniem. Nigdy nie potrafił również zdobyć się na zachowanie milczenia, gdy rozprawiano o rzeczach dlań nieznanych. Niejednokrotnie przerywał wywody Guderiana lub Jodla, wypowiadając dobitnym tonem poglądy, zdradzające jego absolutne nieuctwo w sprawach strategii. Lubił też pouczać generałów, wodząc po mapie tułym, upiękaszonym pierścieniami, palcem...

Byłem pewnego razu świadkiem bardzo charakterystycznej sceny. Rzecz działa się podczas nocnej narady. Wszyscy uczestnicy narady stali dokoła ogromnego stołu, zarzuconego mnóstwem wielkich map strategicznych sztabu generalnego. Jak już wspomniałem, wszyscy stali, prócz Hitlera i Goeringa, który siedząc naprzeciw fuhra nieustannie ziewał. Udawał, czy też był naprawdę zmęczony. W każdym razie zupełnie nie troszczył się o ukrycie swego znużenia...

W pewnym momencie bez żadnej żenady podsunął bliżej ku sobie, swoją olbrzymią zielonego koloru szafianową teczkę, oparł się wygodnie o stół, położył wielką głowę na teczkę i... zamknął oczy.

Wszyscy nie wyłączając samego Hitlera, usiłowali nie zwracać uwagi na tę scenę. Wre-

ście Hitler chciał zdjąć górną mapę ze stołu. Nie mógł, bo przeszkadzały mu leżące właśnie na tej mapie olbrzymie lokcie Goeringa. Zawołał, prosząc by je zabrał. Dopiero głos fuhra obudził śpiącego smacznie Goeringa...

### HITLER W OPALACH.

Czas mijał... Hitler coraz bardziej tracił swoją bezapelacyjną stanowczość oraz zawziętość. Dało się to zauważyć zwłaszcza w ostatnich tygodniach. Prawdopodobnie coraz cięższe dla niego było dźwiganie na swoich barkach „natchnionej odpowiedzialności wodza”.

A może miał inne ukryte troski... Jedno tylko było prawdą: fuhrer ostatnio strasznie podupadł, nie tylko fizycznie, ale głównie moralnie i psychicznie. Znaki tego upadku były jawne. Trzęsła mu się głowa, drżała nieustannie lewa ręka... zdradzał chwielność i często wahał się w powzięciu odpowiednich decyzji.

Mieliśmy już sporo dobitnych przykładów i dowodów zmian, jakie doszły pod tym względem w psychice i umyśle Hitlera. Świadczy o tym wymownie następujący fakt: nasze wojska w okolicach Renu znalazły się w ciężkiej sytuacji. Należało wysłać im natychmiast pomoc w postaci 22 czołgów myśliwskich. Działo się to w końcu marca.

Z wysłaniem pomocy było kruczo. Nieprzyjaciel całkowicie panował w powietrzu i dokoływał strasznych zniszczeń sieci kolejowych. Czołgi były potrzebne na zagrożonych odcinkach niezwłocznie. Decydowały godziny, a tu potrzeba było w praktyce wielu dni, aby je tam dostarczyć. Hitler nie wiedział, co począć. Pierwszy jego rozkaz brzmiał: „wysłać czołgi do rejonu Pizmasensu”. Lecz sytuacja w okolicach rzeki Mozeli znacznie się pogorszyła. Wtedy nadszedł drugi rozkaz: „skierować czołgi do rejonu Trier”. Jednak i tu Hitlera spotkał zawód: czołgi nie przybyły tam na czas... Włec skierował je do Koblencl...

# TUR - serce oświaty robotniczej

## 25 lat istnienia Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego

W jaśniejszej, obszernej sali pochylają się nad książkami głowy. Co chwila wchodzi ktoś nowy, aby w ciszy czytelniej zagłębić się w pracy. Bibliotekarki wytrwale wertują kartki katalogów, informują, pouczają, dają wskazówki. Nie łatwo być tutaj w bibliotece TUR — kierownikiem czytelnicy. Większość przychodzących — to samouki, którzy często na „chylbił trafili” sami kierują swą edukacją.

Ale te przypadkowe metody nauki szybko zostają ujęte w system z chwilą, gdy ktoś napotka na swej drodze TUR.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, obchodzące w tym roku ćwierć wieku swej działalności, dla wielu już ludzi stało się nie tylko szkołą dokształcającą, ale prawdziwą akademią życia.

TUR jest organizacją jednolitofrontową, wspólną placówką oświatową PPR i PPS. Jego główne zadania, to przede wszystkim szeroko zakrojona akcja oświatowa wśród dorosłych i wychowanie najszerszych mas w duchu ideologii marksistowskiej.

Różne są sposoby, za pomocą których TUR dociera do „odbiorców oświaty”. Szkoły i biblioteki, świetlice i kursy korespondencyjne, uniwersytety powszechne i odczyty. Ponadto TUR odgrywa w dużym stopniu rolę poradni instrukcyjnej, która udziela wskazówek w zakresie prac kulturalno - oświatowych.

W okresie okupacji TUR utracił nie tylko swój pokazywany dorobek, ale i wielu wybitnych działaczy. Gdy we wrześniu 1944 roku w Lublinie zaczęto pracować nad wskrzeszeniem tej instytucji, nikt napewno nie przypuszczał, że tak szybko potrafi ona nie tylko zagoić swe rany, ale wyrosnąć na silną i liczącą organizację.

W warunkach państwa ludowego TUR ma możliwość realizowania w pełni swych szczytnych zamierzeń — niosąc oświatę do najdalej położonych zakątków kraju ludziom, którzy w ciężkim trudzie nie mieli przed wojną ani czasu, ani warunków do nauki.

Po pierwszym okresie organizacyjnym zaczęły odżywać szybko stare i powstawać nowe ośrodki TUR-owe. Rozpoczęło się systematyczne doszkalanie personelu uczącego, werbowanie nowych sił, walka o poziom i usprawnienie szkół TUR-owych. Montowano sieci poradni kulturalno - oświatowych, kursów korespondencyjnych, przystąpiono do wielkiej akcji walki z analfabetyzmem.

Ciekawym i udanym eksperymentem było założenie pierwszej TUR-owej Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, gromadzącej już dziś na swych trzech wydziałach ponad półtora tysiąca słuchaczy.

Setki ruchomych bibliotek, pogadanki radiowe i odczyty, wydawnictwa TUR-owe docierają dziś wszędzie, korzysta z nich robotnik, żołnierz i mieszkaniec Ziemi Odrzyńskich.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego posiada obecnie blisko 200 oddziałów i wiele placówek kulturalnych i oświatowych. Uni-

wersytety powszechne, licea, szkoły dla dorosłych, szkoły zawodowe, kursy dokształcające i repolonizacyjne, domy kultury robotniczej, świetlice, chóry, teatry oświatowe, biblioteki. Uczelnia TUR-u gromadzą przeszło 22 tysiące słuchaczy i ponad 1100 wykładowców. (jw.)

# Z Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych w Łodzi podaje do wiadomości, że dnia 1 lutego 1948 roku (niedziela) o godz. 10 min. 30 w pierwszym i o godz. 11 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Miejskiego Gimnazjum i Liceum imienia Tadeusza Kościuszki w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 46, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów Kół Lokalnych Oddz. Woj. TPMSW w Łodzi celem dokonania wyboru nowych władz Oddziału Wojewódzkiego.

# Mała tkalnia — wielkie osiągnięcia

## Peperowcy tkalni Nr 13 kombinatu Łódź-Północ



Kier. tkalni Nr 1 „B”  
tow. tow.  
Stanisław Umiński  
Maria Stangret  
i Stefania Małek

Ta niewielka tkalnia obecnie żyje w ciągłym podnieceniu — bowiem pierwsza grupa tkaczy przechodzi na cztery krosna (przemysł jedwabniczy) Kim są ci pionierzy tkalni? Są to najstarsi i najmłodszy robotnicy zakładów — całe rodziny, członkowie Polskiej Partii Robotniczej. Tow. tow. Maria Durys i syn jej Jan pracują na czterech krosnach na dwóch zmianach. Przez szesnaście godzin ich warształy nie zatrzymują się ani na chwilę. Gdy matka zwalnia się na godzinę, syn ją zastępuje i odwrotnie. Oboje przychodzą na kilka minut przed zmianą i niezwłocznie przystępują do pracy, nie przerywając biegu maszyny.

Na drugiej czwórce pracują dwie zmiany tow. tow. Janina Wojtczak ze swą córką Henryką. Na trzeciej tow. tow. Serafina Kawalkie wicz ze swym synem Edwardem. Na ostatniej czwórce pracują dwie towarzyski, Maria Stan-



Towarzysze: Roman Rosiak — przewodniczący Rady Zakładowej, Tadeusz Stangret — sekretarz koła PPR, Leopold Łas — brakarz

# NA WOKANDZIE

Wojskowy Sad Rejonowy rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Zygmunta Grundkego i Henryka Zacharasa, których przestępstwa miały ścisłą łączność z przestępstwami skazanego na śmierć b. dyrektora państwowej fabryki papieru w Fordonie — Rozmanita.

Rozprawie przewodniczył ppłk. Ochnio, oskarżał kpt. Szwed, bronił adw. Zajaczkowski — Zacharasa, a adw. Dietrich-Milobędzki — Grundkego.

Grundke był dyrektorem handlowym w fabryce w Fordonie. W okresie od sierpnia 1946 do czerwca 1947 ukrywał faktyczny stan produkcji i sprzedał na wolny rynek ok. 120 ton tektury, 25 ton papieru przebiekowego i 15 ton bibułki kwiatowej, pobierając od odbiorców nadpłaty. Między in. kupował i Dolewski

# W kręgu afery papierniczej

## Wyrok na Grundkego i Zacharasa

Grundke naraził fabrykę na straty 2,5 mil. zł. zatrzymując dla siebie 300 tys. zł.

Oskarżony Zacharias pełnił funkcję kierownika działu sprzedaży w Fordonie. Współdziałał on wraz z Rozmanitem i Grundkem w sprzedaży papieru bez zleceń. Na swoich oszukanych machinacjach „zarobił” 120 tys. zł.

Grundke nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że całą odpowiedzialność za nadużycia w Fordonie ponosi wyłącznie były dyrektor Rozmanit.

Podobnie tłumaczy się Zacharias. Sad po naradzie ogłosił wyrok, skazując Zygmunta Grundkego na 8 lat więzienia i Henryka Zacharasa na 6 lat — Na mocy amnestii obu skazanym kary więzienia zmniejszono do połowy.

# Walczymy o życie dziecka!

## składajcie datki na streptomycynę

Przed tygodniem zgłosił się do naszej redakcji ob. Zygmunta Szwarc, repatriant z Włoch — robotnik, zatrudniony w firmie „Białe Metal” — ul. Kilińskiego 29.

Ob. Szwarcowi zachorował nagle 8-letni synek — Ryszard. Dziecko przewieziono natychmiast do szpitala Anny Marii (Klinika Chorób Dziecięcych Uniwersytetu Łódzkiego). Lekarze stwierdzili groźny stan dziecka.

Jedno tylko w obecnej chwili jest lekarstwo, które może ocalić dziecku życie — STREPTOMYCYNA — oświadczyli lekarze... ale skąd wydestać ten cudowny lek?

Zrozpaczony ojciec za pośrednictwem naszego pisma zwrócił się do łódzkiego świata pracy o pomoc. Daliśmy apel przez radio do tych, którzy posiadają ten kosztowny środek.

Posypały się ofiary. Już do dnia dzisiejszego wpłynęło 18 tysięcy złotych od naszych Czytelników. Mały Rysio jest w połowie kuracji. Potrzeba jednak do uratowania życia dziecka jeszcze 15 gramów streptomycyny.

A streptomycyna jest droga. Dla dokończe-

nia kuracji potrzeba jeszcze wiele tysięcy złotych.

Nie wątpimy, że łódzka brać robotnicza pomoże dalej ojcu w jego walce o życie dziecka.

Ofiary przyjmuje nadal redakcja „Głosu Robotniczego”, Łódź, Piotrkowska 86 III piętr.

# TABLICA zwycięzców

We współzawodnictwie wśród tkaczy pracujących w PZPB w Rudzie Pańskiejkiej na 8 krosnach pierwsze miejsce uzyskali: Marta Majer (175 proc.) i Irena Ziolkowska (160,3 proc.). Na „szóstkach” pierwsze miejsce zajęli: Stanisława Baranowska (162,8 proc.) oraz Barbara Jacek (161 proc.).

W PZPB Nr 1 Stefan Pateżyński obsługujący 6 krosien uzyskał 168,9 proc. Dalsze miejsca zajęli: Maria Pyziak (165,3 proc.) Helena Bogus (164,9 proc.) oraz Genowefa Korzeniowska (156,1 proc.).

Stanisława Kocjasz (4 krosna) wykonała swą normę w 143,3 proc. We współzawodnictwie grupowym wyprzedził zespół majstra Kiblera (124,7 proc.) zespół Engla (101,2 proc.).

W przedzalnii odpadkowej uzyskał Antoni Myszowski 173,3 proc.

W PZPB Nr 2 w przedzalnii na 4 stronach wyróżnili się: Bronisława Olejniczak (148,9 proc.), Walentyna Czapska (146,1 proc.), Anna Ciesielska (146,1 proc.) oraz Apolonia Sinocha (142,5 proc.), a na 3 stronach Józefa Cieliński (147,7 proc.) oraz Maria Wałęska (148,9 proc.).

W tkalni na „czwórkach” najlepsze rezultaty zdobyli: Helena Płachta (171,9 proc.), Lucyna Juszcak (155,4 proc.) oraz Maria Klingbeil (153,2 proc.).

Bronisław Ciula pracujący na „sześciu krosnach wykonał swe zadanie dzienne w

176 proc., a Maria Borówka w 157,1 proc.

W PZPB Nr 3 wyróżnili się w przedzalnii: Antonina Słodkiewicz (168,8 proc.) oraz Genowefa Tasińska (166,6 proc.), a w tkalni („czwórki”) Bronisława Mateczak (178 proc.) i Lidia Wapszko (163 proc.).

W PZPB Nr 4 najlepsze wyniki uzyskali: Jadwiga Kuszczyńska, Anna Jęzierska (6semki) oraz Maria Wachowska i Józefa Błaszczak (czwórki).

W PZPB Nr 5 odznaczyli się w przedzalnii: Stanisława Świdarska, Janina Grzelak, Maria Rejewska i Weronika Langner, w tkalni: Anna Błażejewska, Zofia Waliszek, Maria Dziedzic i Magdalena Florczyk.

W PZPB Nr 6 w przedzalnii czołowe miejsca zajęli: Helena Jagielska (154,2 proc.), Stanisława Szydłowska (154,8 proc.) oraz Genowefa Olejniczak (153,6 proc.).

Tkaczka Stanisława Cieślak obsługująca 6 krosien wykonała plan dzienny w 161,5 proc., a Stanisław Andrzejewski w 161 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni („czwórki”) pierwsze miejsce zajęła Stanisława Piotrowska (161,1 proc.) a drugie Maria Grębowska (159,9 proc.).

W PZPB Nr 8 w przedzalnii (4 strony) czołowe miejsca zajęli: Aniela Majewska (166 proc.) i Aniela Janiak (165 proc.).

# Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych najlepsze rezultaty w PZPW Nr 2 osiągnął Antoni Berger (160 proc. normy).

W PZPW Nr 1 pierwsze i drugie miejsca zajęli: Irena Karbowska i Lucyna Wojtak (po 147,9 proc.).

W PZPW Nr 35 pierwsze miejsce zdobyła Maria Marezak (145,2 proc.). Następne miejsca zdobyli: Jan Drewnowicz (142,5 proc.) oraz Jan Kałuziński (141,8 proc.).

W PZPW Nr 36 wyróżnili się: Józef Bednarek (160 proc.), Jan Pawlak (159 proc.) i Antoni Laskowski (158 proc.), a w PZPW nr 38 Kazimierz Wojtczak i Feliks Milczarek (po 160 proc.).

PAŃSTWOWE  
ZJEDNOCZONE ZAKŁADY  
PRZEMYSŁU PÓNCZOŚNICZEGO Nr 2  
w Łodzi ul. Nowotki 163 zakupia  
**SILNIK elektryczny pierścieniowy**  
30 KM 380 V 960 obr./min. z rozrusznikiem olejowym, kołem pasowym średnicą 300 mm i saniami.  
Oferty kierować do PZZPP Nr 2 w Łodzi, ul. M. Nowotki Nr 163. 526-k

gret i Stefania Małek. Obie tkaczki pracują 22 lata w przemyśle.

Rolę przodującej partii peperowcy tej tkalni rozumieją należycie — należą przodować przede wszystkim w dziedzinie produkcji.

Na 187 zatrudnionych, 72 robotników i pracowników należą do Polskiej Partii Robotniczej. Niemal wszyscy doskonale orientują się w stanie produkcji swoich zakładów. Muszę stwierdzić, że ze zdumieniem słuchałam przewodn. Rady Zakładowej tow. Rosiaka, który nie tylko zajmuje się sprawami bytu robotników, lecz również doskonale orientuje się w zagadnieniach produkcyjnych. Tyczy się to także pozostałych członków Rady Zakładowej. Tkalnia I „A” jest jedną z nielicznych fabryk, w której Rada Zakładowa w tym samym składzie pracuje od 1945 r. „W tym roku nie ulegniemy. Załoga musi wybrać innych. Jesteśmy zmęczeni. Niechaj zastąpią nas młodsi!” — tłumaczy tow. Rosiak.

Rozwój tej fabryki i działalność koła partyjnego oraz Rady Zakładowej zdumiewa przybysza. Z satysfakcją stwierdziłam, że na każdym odcinku peperowcy realizują uchwały partyjne. Na naszą prośbę o dane cyfrowe produkcji trzech towarzyszy od razu sięgnęło po notatki, a czwarty znał cyfry na pamięć. Byli to: kier. tkalni tow. Kamiński, Leopold Łas, brakarz, przewodniczący Rady Zakładowej tow. Rosiak, II sekretarz koła Józef Szumicki, który ma za sobą 50 lat pracy, I sekretarz koła tow. Tadeusz Stangret — majster tkacki. Z ciekawością oglądałam w sprawozdanej ankiecie miesięcznej dane produkcyjne, udzielone mi przez sekretarza koła. Porównałam z danymi oficjalnymi — zgadza się co do joty. Tow. Stangret nie omylił się. We wrześniu ub. roku planowano 48.539 mtr — wykonano 41.675 mtr w listopadzie ub. roku planowano 58.112 mtr — wykonano 60.117 mtr.

Z braku prądu stracono 1.677 metrów towaru. W grudniu planowano 58.705 mtr. — wykonano 64.087 mtr.

Z powodu braku prądu stracono 7.680 mtr. W miesiącu styczniu planowano 63.637 mtr. Towarzysze na czeluś z kierownikiem tow. Umińskim kontrolują dzień po dniu wykonanie planu, w ramach możliwości usuwając wszystkie przeszkody.

Trzeba podkreślić, że znaczna poprawa została w pracy tkalni od listopada. Jest to miesiąc, w którym kierownikiem ogólnym został stary, wypróbowany, ofiarny pracownik fabryki ki tow. Stanisław Umiński.

„To również zasługa wszystkich towarzyszy — można powiedzieć — całej załogi robotniczej, która w każdej sprawie pomaga i zgodnie współpracuje z dyrekcją i Radą Zakładową. Mając takich pomocników, jak nasze Koło partyjne, każdy uczciwy Polak i fachowiec może pierwszorzędnie pokierować fabryką!”

Takie świadectwo wydał tow. Kamiński swoim partyjnym towarzyszom i całej załodze.

Dla uzupełnienia należy dodać, że z aktywnym udziałem w pracy kierowniczej i technicznej, Kombinatu Łódź Północ — członek PPS-u tow. Gierucki. Dzięki jego intensywnej pracy możliwym się stało przejście pierwszej grupy tkaczy na czwórki.

Tkalnia I „B” współzawodniczy z Tkalnią Nr „A”. Załoga tkalni „A” dała się prześcignąć. Spóźnili się z przejściem na czwórki. Ma my nadzieję, że do dnia ukazania się naszego artykułu tkalnia „A” dogoni „B”.

Przebieg organizacje partyjne „A” są silniejsze — są tam koła PPR i PPS — „B” zaś posiada tylko jedno koło PPR. Peperowcy tego koła wzywają do współzawodnictwa przede wszystkim wszystkich członków PPR i PPS tkalni „A”.



# Kronika m. Kutna



## Komu wieszamy

Poniedziałek, 26 stycznia 1948 r.  
Dziś: Polikarpa.

## Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22  
Miejski Posterunek MO. — Nr 33  
Starostwo Powiatowe — Nr 31  
Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102  
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30  
Straż Pożarna — Nr 41  
Urząd Repatriacyjny — Nr 86  
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32  
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul. Narut. 20, tel. 108  
Urząd Zdrowia — Nr 91  
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43  
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89  
Szpital Powiatowy — Nr 20  
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34  
Apteka „Pod Orłem” — Nr 106  
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7  
Apteka mgr. Z. Chacifskiej — Nr 52.  
Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głos Kutnowski” Powiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

# Nowe drogi spółdzielczości wiejskiej

## Narady aktywów PPR, PPS i SL w sprawie przebudowy spółdzielczości chłopskiej

We wszystkich miastach wojewódzkich odbędą się dziś narady szerokiego aktywu spółdzielczego PPR, PPS i SL, poświęcone zagadnieniom przebudowy struktury spółdzielczości polskiej.

Prezes Zarządu Głównego Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP. poseł E. Pszczołkowski w następujący sposób przedstawił obecne stadium prac nad przebudową spółdzielczości i zagadnienia, jakie przedyskutowane będą na niedzielnych obradach.

Niezależnie od akcji przygotowawczej która ma za zadanie przebudowę centralnych instytucji spółdzielczych, pomyślnie rozwija się również w terenie akcja przebudowy spółdzielczości na odcinku wiejskim. Łącznie powszechnych spółdzielni na wsi z gminnymi spółdzielni „Samopomoc Chłopska”

dokonane zostało w poszczególnych województwach w 70—80 proc. W ciągu najbliższych tygodni proces ten w zasadzie zostanie zakończony.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP. w dniu 20 bm. został przyjęty wzorowy statut Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz instrukcja przewidująca procedurę powołania do życia powiatowych związków:

Nowymi elementami przyjętego statutu są następujące zasady:

1. Zasada powszechności i jednolitości. Powiatowe związki powstaną we wszystkich powiatach, oparte na jednolitym statucie, którego zmiana nastąpić może tylko za zgodą przyszłej centrali rolniczej. Do powiatowego zwią-

ku będą należały wszystkie spółdzielnie gminne „Samopomoc Chłopska”.

2) W statucie uwzględnione zostały zadania powiatowego związku w zakresie planowej gospodarki. Nakłada się na władze spółdzielni i powiatowego związku odpowiednie obowiązki i przewiduje się sankcje. Powiatowy związek może wystąpić do centrali o zawieszenie władz spółdzielni za niewykonanie planu lub innych zobowiązań.

Ta zasada zwiększa możliwość dyspozycyjności aparatu spółdzielczego w stosunku do planowej gospodarki państwa.

3. Nie mniej ważną zasadą są nowe formy powiązania spółdzielczości rolniczej ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Ustalanie planów dla spółdzielni ma się odbywać w porozumieniu i po uwzględnieniu opinii Związku Samopomocy Chłopskiej. Przedstawiciele Zw. Sam. Chłopskiej biorą udział z głosem doradczym na wszystkich posiedzeniach zarządu i rady nadzorczej powiatowego Związku. Zachowana w ten sposób została jednolitość dyspozycji pionu spółdzielczości rolniczej.

4. W każdej radzie nadzorczej powiatowego związku reprezentowana jest przynajmniej połowa istniejących w powiecie gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Umożliwia to wprowadzenie do rad nadzorczych czynniejszych działaczy spółdzielczych i zapewnienie reprezentacji terenu.

Na naradach w dniu 25 bm. będą omówione ogólne zasady zmian strukturalnych, wzorowy statut powiatowego związku i praktyczne formy realizowania organizacji tych związków. Niedzielne zjazdy winny stać się mobilizacją i punktem wyjścia dla przystąpienia na terenie wsi do drugiego etapu przebudowy spółdzielczości wiejskiej, do tworzenia powiatowych związków.

Powiatowe związki powstają w terenie już samorzutnie, z inicjatywy miejscowych działaczy spółdzielczych. Powiatowe związki powstawać będą na zebraniach organizacyjnych z udziałem gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, jako członków-założycieli.

W powiatach, gdzie istnieją powiatowe spółdzielnie rolniczo-handlowe, lub powiatowe spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”, nie będzie się tworzyć oddzielnych powiatowych związków. Spółdzielnie takie będą się przekształcały na powiatowe związki, przyjmując nowy wzorowy statut. Spółdzielnie rolniczo-handlowe, których zasięg działalności nie wykracza poza obszar gminy, przekształcać się będą, lub łącząc z gminnymi spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Członkowie spółdzielni rolniczo-handlowych przechodząc będą do gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Powiatowy związek będzie tylko związkiem osób prawnych — gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Wkroczyliśmy w decydujący etap przebudowy spółdzielczości wiejskiej. Przebudowa ta musi być sprawnie i szybko zakończona, ażeby przygotować spółdzielczość do jej zadań w zakresie organizacji obrotu towarowego między wsią i miastem, zwiększenia produkcji rolnej przez organizowanie należytego zaopatrzenia w artykuły przemysłowe, rozbudowę przemysłu rolniczego i tworzenie ośrodków maszyn rolniczych.

## Na sali sądowej

Sąd Okręgowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kutnie, rozpatrywał w dniu 20 bm. sprawę Franciszka Dziegielewskiego, zamieszkałego we wsi Mochnica gmina Sójki, który w sierpniu ub. roku dokonał gwałtu na osobie Anny B. lat 16, dziewczyny chorej umysłowo. Dziegielewski w wyniku przeprowadzonej rozprawy został skazany na 2 lata więzienia.

zał Koperę na półtora roku więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

Treptant Józefa, zamieszkała w Kutnie przy ulicy Podrzecznej 15, odpowiadała przed Sądem Okręgowym w dniu 22 bm. za kradzież 6.000 zł. na szkodę braci Wenerskich. Otrzymała wyrok opiewający na 1 rok więzienia.

Okupski Władysław, mieszkaniec Kutna, odpowiadał przed Sądem Okręgowym w tym samym dniu, za bójkę i pobicie ob. Kaźmierczak. Wyrok opiewający na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na dwa lata uspokoi zapewne krewkiego awanturnika.

W tym samym dniu Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Heleny Kopera, mieszk. Kutna, oskarżonej o kradzież 18.000 zł. i tajne uprawianie nierządu. Po przeprowadzonej rozprawie, sąd ska-

# Krwawy występ bandytów w Kościuszkowie

## Władze bez pieczeństwa zlikwidowały groźną szajkę przestępczą

Ludność miasta Kutna i powiatu została wstrząśnięta wiadomością o niezwykle zuchwałym napadzie bandyckim, dokonanym we wsi Kościuszkowo, gm. Kutno.

Dnia 23 bm. o godz. 18-iej do mieszkania ob. Owsika dostali się po uprzednim otruciu dwóch psów, uzbrojeni osobnicy (wśród nich jedna kobieta), którzy sterylizowali obecnych, kazali im położyć się na podłodze i związali im ręce na plecach.

W mieszkaniu znajdowało się 6- ciumiesięczne dziecko w kołysce, które bandyci, obawiając się krzyku dziecka i zaalarmowania sąsiadów, bestialsko zamordowali. Następnie dokonali rabunku biżuterii i cenniejszych rzeczy z garderoby i zbiegli.

Zaalarmowane Władze Bezpieczeństwa i Organa Milicji Obywatelskiej zorganizowały natychmiast energiczny pościg. Jak się

później okazało wśród bandytów doszło do bójki na tle podziału zrabowanego mienia. W wyniku tej bójki zastrzelona została kobieta, która brała udział w napadzie i jeden z bandytów.

Jadąc po śladach uciekinierów, funkcjonariusze Milicji i Ormowy dotarli nad ranem, dnia 24 bm. do wsi Marianka, pow. łęczycki, gdzie w jednym z murowanych domów, zabarykadowali się dwaj bandyci.

Osaczeni, dobrze uzbrojeni w granaty i broń palną przestępcy — bronili się zaciekle przez kilka godzin, a potem popełnili samobójstwo.

Część zrabowanych rzeczy zwrócono właścicielom.

Spółceństwo kutnowskie przyjęło z ulgą wiadomość o sprawniej akcji Organów Bezpieczeństwa, które w tak szybkim tempie unieszkodliwiły groźną szajkę.

# Wspólne zebranie PPS i PPR

## na terenie fabryki „Kraj”

Dobrze się stało, że organizacje obu partii robotniczych, działające na terenie Kutna pomyślały o konieczności zorganizowania wspólnych zebrań członków PPR i PPS na terenie zakładów pracy. Zebranie tego rodzaju odbyło się w dniu 21 bm. w fabryce „Kraj”. Zgromadzeni członkowie obu partii wysłuchali referatów tow. Cichockiego z PPR i tow. Komorowskiego z PPS na tematy zagadnień polityki międzynarodowej i wewnętrznej oraz realizacji zasad jednolitego frontu. Referaty opracowane jasno i przejrzyście, zostały przyjęte ze zrozumieniem przez obecnych. Mimo to, zebranie tylko w części spełni-

ło swe zadanie.

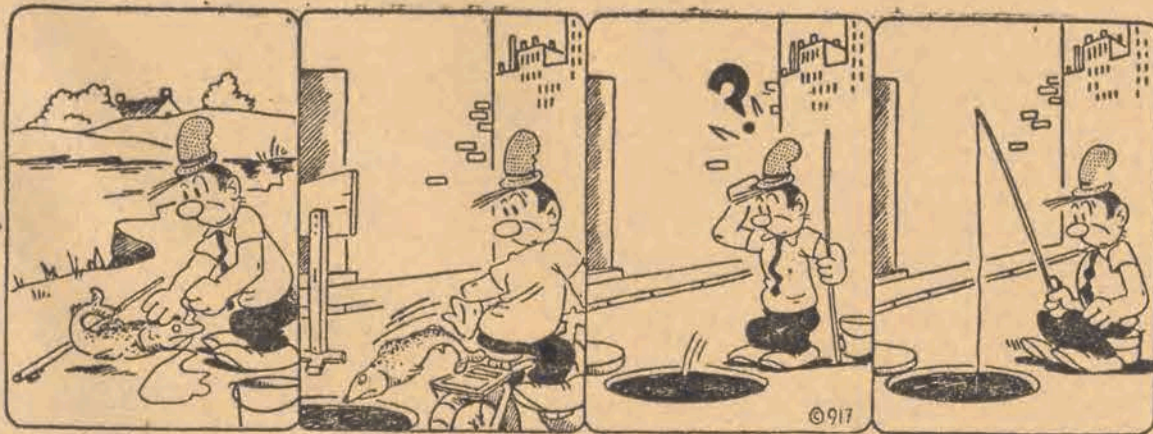
Chodzi o to, że nie wspomniano ani jednym słowem o zagadnieniach związanych z życiem fabryki i załogi robotniczej. A przecież nie ulega wątpliwości, że na terenie tak dużej jednostki, jaką jest fabryka „Kraj” wylania się mnóstwo zagadnień i bolączek interesujących ogół pracowników, a zwłaszcza jego część najaktywniejszą, którą są członkowie PPR i PPS.

Niewątpliwie robotnicy radziby pomówić o swoich sprawach, o sprawach swojej fabryki. Szkoda, że organizatorzy nie pomyśleli o tym przy układaniu porządku dziennego.

## Ogłoszenia drobne

Jan Trzaskalski, wieś Grodno, gmina Błonie, unieważnia kartę rejestracyjną klaczy dwuletniej, gniadej, Nr 3951/50.

# Przygody Jasia Wiercipięty



Jest szczupak!

Ucieka!

Co tu robić?

Może go złapię?

## Komunikat

We wtorek, dnia 27 stycznia rb. o godz. 9 rano w świetlicy WK PPR przy ul. Piotrkowskiej 55 odbędzie się odprawa powiatowych i miejskich instruktorów kolportażu. Obecność obowiązkowa.

Komitet Wojewódzki PPR w Łodzi  
Wydział Propagandy

**Z życia Partii**

**UWAGA, INSTRUKTORZY I PRELEGENCI STAROMIEJSKIEJ**

We wtorek 27.1 o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej odbędzie się zebranie instruktorów i prelegentów dzielnicy Staromiejskiej.

**MARKSISTOWSKI KURS DLA NAUCZYCIELI**

Dziś o godz. 9-ej rano w świetlicy KL przy ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się dla uczestników Kursu — członków PPR i PPS wykład iow. Zukowskiego n.t. „Biologiczne Podstawy Marksizmu”.

Obecność wszystkich słuchaczy kursu obowiązkowa.

**ZEBRANIE KOŁA LEKTORÓW**

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 26.1 br. o godz. 17-ej w świetlicy KL, ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się kolejne zebranie koła Lektorów, z nast. porządkiem dziennym: 1) Referat iow. Lemiezza pt. „Przemysł włókienniczy wczoraj, dziś i jutro” 2) Organizacja pracy samokształceniowej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

**ZEBRANIE KOŁ PPR**

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące zebrania kół:

**RUDA PABIANICKA**

O godz. 16-ej terenowe koło rzeniemińskie.

**WIDZEW**

O godz. 10-ej huta „Ge-Ha”.

**STAROMIEJSKA**

O godz. 10-ej terenowe koło Doły.

**BALUTY**

O godz. 10-ej Bogi, Teofilów, O godz. 15-ej Fabianka.

**UWAGA UCZESTNICZY KURSU KORESPONDENCYJNEGO**

Łódzki Komitet Wydział Propagandy zawiadamia, że seminaria z I i II części „Pogadanki Ekonomicznych” odbędzie się według następującego planu:

26.1 br. godz. 17-a — Dzielnica Widzew, Śródmiejska, 27.1 br. godz. 17-a Dzielnica Górna, 28.1 br. godz. 17-a Dzielnica Górna Lewa, 29.1 br. godz. 17-a Dzielnica Śródmieście Prawe, Staromiejska, 30.1, br. godz. 17-a Górna Prawa, Baluty.



Dziś dnia 25.1. 1948 r. o godz. 15.30 w pierwszym terminie, o godz. 16-ej w drugim terminie w auli Uniwersytetu Łódzkiego odbędzie się Walne Zebranie Wyborcze z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie, 2. Referat polityczny (wygłosi członek prez. Z.G.) 3. Referat sprawozdawczy, 4. Dyskusja, 5. Wybory, 6. Wolne wnioski.

**Co usłyszymy przez radio**

Program na niedzielę 25 stycznia 1948 roku.

7,05 Muzyka; 8,00 Dziennik; 8,20 Program dnia; 8,30 Muzyka; 8,50 Pogadanka Związku Rodzin Radiowych; 9,00 Nabożeństwo z kościoła Farnego w Nowym Sączu; 10,00 Audycja regionalna; 11,00 (L) Program na dziś, 11,03 „Przed statutowym Zjazdem Stronnictwa Ludowego w Łodzi” — przemówienie wojewody łódzkiego, ob. Piotra Szymanka; 11,12 (L) Chwila muzyki; 11,15 (L) „Na widowni tygodnia”; 11,25 (L) Płyty marki „Odeon”; 11,50 (L) Rezerwa; 12,03 Poranek symfonicz. (płyty) w przerwie — Radiokronika; 13,30 Audycja literacka; 13,40 „Niedziela na wsi”; 14,25 Chwila Biura Studiów; 14,30 „U wróżki” — zagadka radiowa; 14,40 (L) „Berberyna” — słuchowisko wg. komedii A. de Musset; 15,25 „Z za gadnień wiejskich”; 15,45 „Leopold Staff” — felieton; 15,55 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 16,35 Audycja dla dzieci; 16,50 (L) „W 50-tą rocznicę śmierci twórcy „Maratonu”; 17,00 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR; 18,15 Aktualności dźwiękowe; 18,35 „Wania pisze dramata” — skecz; 18,55 Muzyka; 19,05 (L) „Notatnik teatralny z Moskwy” — felieton Jana Kotta; 19,20 (L) Utwory rosyjskich kompozytorów; 19,40 (L) „Prawdy z San Michelle”; 19,50 (L) Muzyka z płyt; 20,00 Dziennik; 20,50 (L) Wiadomości sportowe; 20,58 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro; 21,00 „U naszych przyjaciół”; 21,30 „Na muzycznej fali”; 22,00 Muzyka taneczna; 22,50 Wiadomości sportowe; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,20 Muzyka taneczna; 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili; 24,00 (L) Koncert życzeń; 0,40 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

**WIECZÓR AUTORSKI**

**KAZIEMIERZA TRUCHANOWSKIEGO**

W poniedziałek dnia 26 bm. w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urządza Wieczór autorski Kazimierza Truchanowskiego. Początek o godz. 19.00. Wstęp bezpłatny.

**Ze sportu**

**50-tą walkę w reprezentacji stoczy dzisiaj Pisarski na meczu Warszawa-Łódź**



Dzisiaj o godzinie 16 w hali Wimy odbędzie się od dawna oczekiwany międzyokręgowy mecz pięściarski Warszawa — Łódź. Spodziewano się po nim wielu emocji, im jednak byliśmy bliżej daty 25-go stycznia, tym bardziej rzedły miny amatorów silnych wrażeń.

Z okazji „Tygodnia Polskiego” w Budapeszcie pięściarze Warszawy postanowili udać się w gościnę do Węgry, a ponieważ w chwili obecnej stolica nie potrafiła skompletować dość silnej ósemki (sic!) pościągano zawodników ze wszystkich okręgów. Daninę musieli złożyć również Łódź w postaci Kamińskiego i Trzęsowskiego. Ogłoszone w początkach ubiegłego tygodnia składby obydwóch reprezentacji w kołach zainteresowanych budziły zresztą duże zastrzeżenia. Nie ulega wątpliwości, że tak reprezentacje Warszawy, jak i Łodzi (te w większym jeszcze stopniu) nie będą dzisiaj najsilniejsze.

**MAGNES... „NAWALIŁ”**

Magnesem przyciągającym publiczność na dzisiejszy mecz miało być spotkanie Archacki — Klimecki, niestety i to zostało w ostatniej chwili odwołane przez P. Z. B., gdyż Klimecki już w piątek musiał wyjechać z „reprezentacją „Warszawy” do Węgier. Zdawało by się więc, że dzisiejsze spotkanie nie będzie należało do specjalnie ciekawych. Czy tak jest w istocie?

Aby odpowiedzieć na to pytanie zróbmy przegląd poszczególnych par. A więc zaczynamy od wagi muszej.

**NA TE WALKĘ MOŻEMY LICZYĆ**

W wadze tej powinno dojść do spotkania: Patora — Kargiel, Kargiel na meczu w Po-

znaniu wypadł zupełnie dobrze w walce z Liedke, którego wyraźnie pokonał na punkty. Daje to mu dobre świadectwo. Liedke bowiem w Poznaniu jest pięściarzem naogół cenionym. O Patorze nie potrzebujemy pisać, większość łodzian widziała już warszawianina i zna jego walory. Pojedynek więc ten zapowiada się ciekawie i prawdopodobnie walka będzie stała na odpowiednim poziomie.

W wadze koguciej należy się spodziewać jeszcze ciekawszego pojedynku pomiędzy Sobkowiakiem a Stasiakiem. Rutyna obydwóch zawodników (oba kiedyś dzierżyli berło mistrzów Polski) pozwala przypuszczać, że i ta walka będzie stała na odpowiednim poziomie.

**„CLOU” DZISIEJSZEGO MECZU**

W wadze piórkowej Sieradzan będzie miał za przeciwnika Marcinkowskiego. Podczas tej walki też nie powinniśmy się nudzić. Powinna ona być zresztą najładniejszą walką meczu.

W wadze lekkiej Komuda, jeśli przyjedzie z Karpacza, gdzie przebywa na odpoczynku, zmierzy się po Bonikowskim z drugim obiecującym „młodzikiem” — Gryminem. Komuda, stary wyga ringowy, byłby doskonałym egzaminatorem dla łodzianina. W razie absencji Komudy zastąpi go prawdopodobnie Tomczyński. I w tym wypadku walka ta powinna być ciekawa, gdyż Tomczyński jest również bardzo obiecującym już zawodnikiem młodszego pokolenia.

W wadze półśredniej chorego Olejnika zastąpi Szczapiński. Łodzianin w Poznaniu wypadł według oświadczenia kapitana ŁOZB dobrze, przypuszczać więc należy, że nas nie skompromituje w walce z Błażajewskim, czy Wasiakiem.

**TU MOŻEMY BYĆ ŚWIADKAMI SENSACJI...**

W wadze średniej możemy być świadkami dość sensacyjnego spotkania. W ostatniej bowiem chwili Pisarski zdecydował się stanąć dzisiaj w ringu, nie wiadomo tylko kogo przywiezie Warszawa Kołczyńskiego, czy Kosowskiego.

**Teniści oczekują jeszcze zgłoszeń**

Mimo złych horoskopów „Puchar Davisa” zapowiada się niezle



NOWY JORK. W ciągu ostatniego tygodnia napłynęły do Amerykańskiego Zw. Tenisowego nowe zgłoszenia państw na udział w tegorocznym turnieju tenisowym o puchar Davisa. Ogółem do chwili obecnej udział w turnieju zaakceptowały 22 państwa, nie licząc obrońcy pucharu — Stanów Zjednoczonych. Ponadto spodziewane są jeszcze zgłoszenia Kanady, Irlandii i Australii.

Ta ostatnia zadecyduje o swym udziale w dniu 27 bm.

Z wyjątkiem Meksyku, w strefie europejskiej grać będą wszystkie dotychczas zgłoszone państwa, a więc: Anglia, Argentyna, Belgia, Brazylia, Czechosłowacja, Dania, Egipt, Francja, Hiszpania, Holandia, Indie, Jugosławia, Luksemburg, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Węgry i Włochy.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa w dniu 31 bm. Losowanie rozgrywek odbędzie się w pierwszej połowie lutego r. b. w Białym Domu w Waszyngtonie.



**ŚWIEŻE MIĘSO NA KARTY ŻYWNOSCIOWE**

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apropozycji — podaje do wiadomości, że w dniach 26, 27, 28 stycznia rb. w sklepach rzeźniczych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej będzie wydawane mięso świeże (rabanka) na następujące odcinki kart żywnościowych:

Na odcinek 21 z kart I kat. z m-ca stycznia w ilości 1,30 kg w cenie 3 zł za porcję.  
Na odcinek 21 z kart IRD3, IRD7, IRD12 w ilości 0,65 kg w cenie 4 zł za porcję.  
Na odcinek 21 z kart „M” (Macierzyńskie) i „C” (dla ciężko pracujących) w ilości 0,35 kg w cenie 2 zł za porcję.  
Mięsa przydziałowe w dni mięsne to jest 29, 30 i 31 bm. sprzedawać nie wolno.  
Komunikat powyższy nie dotyczy kart RCA

**KLUB LITERATÓW „PICKWICKA”**

Traugutta 6 I p. wejście przez Hotel Wtorek dnia 26 stycznia br. o godz. 20-ej min. 30 Wieczór autorski Wojciecha Zukrowskiego.

**WALNE ZGROMADZENIE MOTOCYKLISTÓW**

Zarząd ŁOZM zgodnie z art. 23 statutu PZM i art. 11 regulaminu OZM zwołuje na dzień 5 lutego 1948 r. w świetlicy Elektryczni Łódzkiej przy ul. Daszyńskiego 56 o godzinie 17-ej min 30 w pierwszym terminie, o godz. 18-ej w drugim terminie. Roczne Wal-

ne Zebranie Sprawozdawcze Łódzkiego Okręgowego Związku Motocyklowego z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór Prezydium.
2. Zatwierdzenie protokołu poprzedniego Walnego Zebrania
3. Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu: a) ogólne, b) sportowe, c) finansowe.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
6. Rozpatrzenie i zatwierdzenie planu pracy: kalendarza sportowego i preliminarza budżetowego na rok 1948
7. Rozpatrzenie i zatwierdzenie wniosków zgłoszonych na dwa tygodnie przed Walnym Zebraniem
8. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
9. Wolne wnioski.

**Ofiary**

Na zakup zastrzyków streptomycyny dla Ryszarda Szwarcza ofiarowali Z-ca Generalnego Dyrektora CZPW inż. Czesław Babinski honorarium za artykuł z dn. 9-go bm. zł. 2.500 Pracownicy Biura Reklam i Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” zł. 3.300.  
29-a I-sza drużyna harcerska zł. 600.

**NA ŁÓDZKĄ RODZINĘ RADIOWĄ.**  
Rada Zakładowa i Pracownicy Państw

Gdyby przyjechał „Kolka”, w co zresztą wątpimy, doszłoby do rewanżu Pisarski — Kołczyński, który niewątpliwie zainteresowałby nie tylko całą Łódź, ale całą Polskę. Spotkanie to jednak wydaje się być pod dużym znakiem zapytania.

**WAGI CIĘŻKIE NIE POWINNY PRZYNIĘĆ NIESPODZIANEK**

W wadze półciężkiej nie przewidujemy sensacji. Kotkowski, czy Archacki powinni się rozprawić z Zylisem, o ile łodzianin nadal będzie tylko polował na cios. Niewadził zaś bez trudu powinien zdobyć punkty na Grzelaku, czy Sciborze. Ale niespodzianki w ringu są zawsze możliwe...

Reasumując nasze wywody należy stwierdzić, że pomimo osłabionych może składów mecz dzisiejszy pod względem sportowym może całkowicie zadowolić nawet najbardziej wybrednych widzów.

**Dzisiaj w Łodzi...**

**Piłka ręczna:** sala YMCA dalszy ciąg zawodów koszykówki o mistrzostwo klasy A: godz. 9-ta konkurencja męska: YMCA II — ŁKS; TUR II — ŁKS, konkurencja żeńska: HKS — Zjednoczone, Zryw — TUR.

**Zebranie sędziów piłkarskich:** w sali przy ul. Wierzbowej 40 o godz. 10-tej odbędzie się roczne zebranie członków łódzkiego kolegium sędziów piłki nożnej.

**Boks:** w hali Wimy o godz. 16-tej odbędzie się mecz międzymiastowy Warszawa — Łódź.

**Zawody pływackie:** na pływalni YMCA o godz. 17-tej odbędzie się międzymiastowy mecz Katowice — Łódź.

**Z życia DKS-u**

**Uwaga motocykliści!**

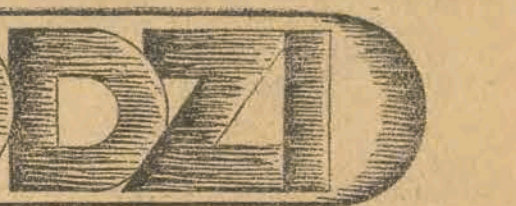
Dzisiaj o godzinie 11-tej odbędzie się zebranie Sekcji Motorowej w lokalu Klubu ul. Nawrot 73-75. Ze względu na omawianie ważnych spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

**Gdy przymrozek dopisze...**

Gdy pozwoli pogoda, dzisiaj będziemy świadkami drugiego w tym sezonie meczu hokejowego w Łodzi. O godzinie 11.30 na lodowisku ŁKS-u spotkają się hokeiści ŁKS-u z drużyną piłkarską.

**Od Redakcji**

Za pozdrowienia nadesłane pod adresem „Głosu Robotniczego” od sekcji pięściarskiej „Tecezy”, przybywającej w czasach w Biełutowicach — serdecznie dziękujemy i życzymy przyjemnego pobytu i nabrania dużo sił na zbliżające się finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski.



Wytw. Radiotechn. im. gen. Świerczewskiego zamiast kwiatów na grób matki Nacz. Dyrektora ob. Datna przekazują zł. 4.110.

**NA SIĘROTĘ PO POŁĘGLYCH PPR-owcach.**  
Zamiast kwiatów z okazji imienin naczelniczka C. T. ob. Hiberna Henryka wpłacają per sonaliści Centrali Tekstylnej zł. 2.500

**NA RZECZ „WALCZĄCEJ HISPANII”**  
Koło PPR przy Dyrekcji Przemysłu Węglanego zł. 1.500.

**OFIARY NA MUZEUM W RADOGOSZCZU**  
Miejski Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność i nad byłym więzieniem w Radogoszczu składa serdeczne podziękowanie kapelanowi Kościoła Garnizonowego ks. płk. Ławynowiczowi za poniesione trudności, choć przy tym kościele za odpiewanie pieśni żałobnych, kwiatarniom, które łaskawie ofiarowały kwiaty na symboliczną trumnę, ustawioną w dniu 18—19 stycznia ku czci Męczenników Radogoszcza na pięknie, bezinteresownie udekorowanym przez ob. E. Kowalskiego sarkofagu przed Kościołem Garnizonowym.

Jednocześnie Komitet składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy składając ofiary, przyczynili się do zebrania na Muzeum pamiątek po więźniach Radogoszcza. Ofiary złożono zł. 6.520.